

**KONKURS MMS:
Złóż Mamie życzenia**



strona R14

**Łęczna: Prace
Japończyka
w oknach**

Daimon
Kiyohiro
artysta
z Toyamy



strona 20

**Filip poleciał do USA
na leczenie
„specjalnym
lotem”**

strona R1



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łęczyńska

leczna.24wspolnota.pl

19 - 25 maja 2020 r. ■ nr 20 (234) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

ŁĘCZNA

SPICZYN

LUDWIN

PUCHACZÓW

CYCÓW

Górnicy z Łęcznej przywieźli koronawirusa ze Śląska

Przeczytaj komentarze na
leczna.24wspolnota.pl

2

Pierwszy koncert on-line „Zakochani na wiosnę”

Na FB Centrum Kultury, 20 maja, godz. 18:00. s. 12

Wystąpią Paulina Multan i Jakub Stasikowski

LUDWIN, MILEJÓW Koronawirus w gminnej kasie s. 15

CYCÓW Wójt Pikuła: To żadna zemsta, cięcia są konieczne s. 14

KORONAKRYZYS Łęczna 1,4 mln zł w plecy!

Rozmowa
z burmistrzem
Leszkiem
Włodarskim

s. 5

Molestował dzieci, zamiast remontować mieszkanie znajomych



58-letni mieszkaniec naszego
powiatu zatrzymany przez
policję w Chełmie.

s. R5

To atak na Kościół

- mówi
proboszcz
z Rogóźna
o pytaniu
dotyczącym
terminu
Pierwszej
Komunii



Ks.
Waldemar
Taracha

s. 3

Fryzjerzy wrócili do pracy, ceny idą w górę



s. 2

PUCHACZÓW Chaos na sesji korespondencyjnej Rady Gminy. Tego transmisja nie pokazała s. 14

NAKŁAD 1260 egz.
ISSN 2450-4416 INDEX 409642
9 772450 441009

Wspólnota

Redaktor Naczelny
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący
Jolanta Chwałczyk
chwalczyk@24wspolnota.pl
leczna@24wspolnota.pl
601 072 277

Dziennikarze
Kamil Kulig
tel.: 530 054 829
kontakt@tubalecznej.pl

Dominik Smagała
smagała@24wspolnota.pl
780 029 990

Marzena Olejdzka
olejdzka@24wspolnota.pl
tel. 538 431 853

Reklama
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Adrian Kępa
tel.: 780029973 e-mail:
kepa@24wspolnota.pl

Skład
Krzysztof Pałysz

Adres redakcji
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

INFORMATOR

UBEZPIECZENIA

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email; biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ

USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel. 506-374-693

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
TEL. 691 668 724

PRZEGLĄDY STANU
TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:

Kominiarskie, gazowe, budowlane,
elektryczne
502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI

Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płać i kadry.

KOMPUTERY

NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
Tel: 669-536-236

Wszyscy są w stanie dobrym i mieli kontakt z osobą chorą - podaje rzecznik wojewody

Górnicy z Łęcznej przywieźli koronawirusa ze Śląska

Czterej górnicy łęczyńskiej spółki Carbon zakażyło się koronawirusem na delegacji w śląskiej kopalni. Od początku stwierdzenia kontaktu z innym chorym na covid-19 są na kwarantannie, więc nie zjeżdżali do pracy w Bogdanie.

W poniedziałek, 18 maja, rzeczniczka wojewody lubelskiego Agnieszka Strzępka poinformowała o nowych przypadkach zakażenia Sars-CoV-2. Wśród zarażonych są czterej mężczyźni z powiatu łęczyńskiego - jeden w przedziale wieku 21-40 lat i trzech między 41. a 60. rokiem życia. Wszyscy są w stanie dobrym i mieli kontakt z osobą chorą. W Łęcznej zawrzało. Na mieście szybko rozeszła się informacja, że wszyscy czterej zaka-

Zakażenie koronawirusem badania potwierdziły już u blisko 2 300 górników na Śląsku. Najwięcej - niespełna 1300 w Polskiej Grupie Górniczej. Po prawie pół tysiąca w Jastrzębskiej Spółce Węglowej i w kopalni Bobrek należącej do Węglukoeksu.

Beata Nadolska,

kierownik oddziału epidemiologii WSSE w Lublinie:

Lekarze zdecydują teraz, czy górnicy będą izolowani w domu, czy w szpitalu

żeni to górnicy z łęczyńskiej spółki górniczej Carbon, którzy wirusa przywieźli ze Śląska, obecnie największego ogniska epidemii w kraju. - Nie jest tajemnicą, że wykonujemy usługi nie tylko w Bogdanie, ale również na Śląsku, jednak nie będę przekazywał żadnych informacji o zdrowiu naszych pracowników - powiedział „Wspólnocie” Paweł Czarnecki, prezes Carbonu.

„Nie ma powodu do obaw”

Informację o zakażeniu potwierdziliśmy w Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie.

- Nie ma powodu do obaw. Czterej górnicy po kontakcie z przypadkiem potwierdzonym na Śląsku, od razu zostali poddani kwarantannie, więc nie wrócili

Sławomir Krenczyk,

dyrektor ds. Relacji z Otoczeniem, LW Bogdanka S.A.

Zakaz wstępu dla pracujących na Śląsku do LWB

Nie odnotowaliśmy przypadków zachorowań na koronawirusa wśród naszych pracowników. Dokładamy starań by w jak najbardziej skuteczny sposób czuwać nad bezpieczeństwem załogi. Od początku zagrożenia epidemiologicznego wprowadzaliśmy sukcesywnie kolejne działania mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa naszych pracowników, ujmując w nich wszystkie aspekty działalności Bogdanki i specyfikę naszej kopalni. Dodam, że jeśli chodzi o pracowników spółek zewnętrznych, które świadczą usługi na rzecz Bogdanki i równocześnie kopalni ze Śląska, obowiązują dodatkowe środki zabezpieczające. W ich ramach m.in. wprowadziliśmy zakaz wstępu na nasz teren osób, które wykonywały jakiegokolwiek prace na rzecz znajdujących się w województwie śląskim zakładów, w których stwierdzono zakażenia wirusem SARS-CoV-2. Oczywiście podczas pracy w Bogdanie pracowników spółek świadczących usługi na naszą rzecz obowiązują te same rygorystyczne wymogi bezpieczeństwa co pracowników Bogdanki.

już do pracy i nie rozprzestrzeniał wirusa. Teraz, po uzyskaniu dodatniego wyniku testu, wszyscy czterej mężczyźni będą skierowani do lekarza, który zdecyduje, czy będzie konieczność hospitalizacji. Jeśli nie, będą przebywali w izolacji w warunkach domowych - poinformowała „Wspólnotę” Beata Nadolska, kierownik oddziału epidemiologii WSSE w Lublinie.

Od początku epidemii w powiecie łęczyńskim stwierdzono dziewięć przypadków zakażenia koronawirusem. Siedem osób miało kontakt z innym chorym w kraju, a dwie wróciły z niebezpiecznym wirusem do naszego powiatu tuż przed świętami z zagranicy.

Kamil Kulig

Salony fryzjerskie i kosmetyczne otwarte są od poniedziałku. Po prawie siedmiu tygodniach przerwy

Fryzjerzy wrócili do pracy, ceny idą w górę

Większy dystans między stanowiskami, dodatkowe peleryny, ciągła dezynfekcja i fryzjerzy w maseczkach - tak wyglądają salony fryzjerskie po nowemu. Ze względu na dodatkowe koszty zabezpieczeń przed pandemią klienci zapłacą więcej za usługi.

Atelier Fryzjerski Dizain w Łęcznej zwiększono odległość stanowisk tak, aby zachować dwumetrowy dystans między obsługiwanyimi osobami. - Nie ma poczekalni, klient będzie umawiany internetowo i telefonicznie, nie można umawiać się osobiście. Każdy klient musi dezynfekować ręce od razu po wejściu do naszego salonu. Następnie wypełnia ankietę z pytaniami, czy miał styczność z osobami chorymi, czy był za granicą. Podpisuje oświadczenie, że mimo wszelkich środków ostrożności może



Monika Kot,

właścicielka salonu fryzjerskiego Grzebyczek w Łęcznej
- Jak za sto par rękawic płaciłam około 30 zł, to teraz nawet 140 zł kosztują

w salonie fryzjerskim może dojść do zakażenia. Potem przychodzi na stanowisko, gdzie zakładamy klientowi jednorazową foliową pelerynę i przechodzimy do usługi - mówi Sebastian Steć, właściciel Dizainu.

- Pracujemy w maseczkach i rękawiczkach, co nie jest komfortowe, ale takie są wytyczne dla bezpieczeństwa naszego i klientów - dodaje.

Przez prawie siedem tygodni firma Sebasiana Stecia stała w miejscu. Pan Sebastian wnioskował o wszelkie formy pomocy w ramach tarczy antykrzysowej. Część wniosków już przeszła.

Obok Dizainu jest salon Ekipa Barber Shop prowadzony przez

żonę pana Sebastiana, Katarzynę. Wspólnie zatrudniają oni dziewięć osób, które w końcu mogły wrócić do pracy.

- Telefon nie przestaje dzwonić. My również oddzwaniamy do klientów, którzy byli wcześniej zapisani. Jesteśmy obecnie na czterech telefonach. Mamy już zaklepane terminy na dwa tygodnie - mówi Sebastian Steć.

Dodatkowy tysiąc kosztów

Z powodu koronawirusa usługi zdrojeją. - Koszt wszelkich zabezpieczeń to ponad 1000 zł w skali miesiąca, więc niestety cena



Sebastian Steć,

właściciel Atelier Fryzjerskiego Dizain w Łęcznej
- Niestety cena jednej usługi w naszym salonie wzrosła szacunkowo o 5-10 zł

jednej usługi w naszym salonie wzrosła szacunkowo o 5-10 zł - informuje Steć.

Te same środki bezpieczeństwa będą stosowane w innych zakładach fryzjerskich, jak w salonie fryzjerskim Grzebyczek w Łęcznej. Jego właścicielka również z utęsknieniem czekała na otwarcie zakładu.

- Bardzo się cieszę, że mogłam już ruszyć, bo póki co dostałam tylko pożyczkę i nie wiem czy mi to starczy na rachunki. Już nie mówię o jakiejś pensji, zarobku dla siebie. Nie mam pracowników, więc jestem na zerze. Dobrze, że mam męża, który mnie nakarmi

(śmiech - przyp. JCh), bo bym nie miała z czego żyć - mówi Monika Kot, właścicielka salonu Grzebyczek, gdzie również usługi zdrojeją.

- Jeszcze nie pracowałam nad nowym cennikiem, ale na pewno ceny wzrosną. Muszę kupować dodatkowe foliowe peleryny. Droższe są płyny dezynfekcyjne, którego obecnie będzie schodziło dużo więcej, niż przed pandemią. Zdrożały też rękawiczki. Jak za sto par rękawic płaciłam około 30 zł, to teraz nawet 140 zł kosztują - dodaje Monika Kot.

Kamil Kulig

Trzeba odstać przed starostwem

Znów tworzą się długie kolejki czekających do wydziału komunikacji.

Tymczasowo rejestracja on-line systemu kolejkowego została wstrzymana. Prosimy o kontakt telefoniczny lub mailowy - poinformowało Starostwo Powiatowe w Łęcznej, do którego znów tworzą się długie kolejki interesantów czekających po nowy dowód rejestracyjny czy prawo jazdy (w czasie pandemii w środku



Taka kolejka utworzyła się przed Starostwem Powiatowym w Łęcznej w poniedziałek, 18 maja

obsługiwani są z zasady tylko petenci wydziału komunikacji).

Mieszkańcy, którzy chcą załatwić inne sprawy infor-

mowani są przez pracownika siedzącego przy wejściu o konieczności załatwienia sprawy telefonicznie.

Kamil Kulig

**PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU**

**19 maja,
godz. 8.00 - 12.00,
Łęczna (ST-10)**

**22 maja,
godz. 10.00 - 12.00,
Ciechanki
Łęczyńskie**

Chodzi o ławki m.in. przy cmentarzu parafialnym i w Parku Podzamcze

Mieszkanie Łęcznej: Nowe ławki zaraz zaczną gnić!

Mieszkam w Łęcznej prawie 36 lat i serce mnie boli, jak na to patrzę. Jak te ławki zgniją, to wtedy słono zapłacimy za nowe - mówi pan Piotr Bujnowski.

Przypomnijmy: w ostatniej „Wspólnocie” pisaliśmy o inicjatywie mieszkańca Piotra Bujnowskiego, który samodzielnie zrobił duże porządki w łęczyńskim lesie.

Przy okazji naszej rozmowy na ten temat pan Piotr podzielił się z nami swoimi spostrzeżeniami dotyczącymi ławek, które stanęły niedawno w naszym mieście m.in. na odrestaurowanym skwerku przy cmentarzu parafialnym i zrewitalizowanym Parku Podzamcze.

- Nasze piękne nowe ławki już zaczęły się lasować. Chodziłem do burmistrza naszej kochanej Łęcznej i prosiłem dwa miesiące temu, żeby znalazł się jakiś impregnat, żeby odrestaurować te ławki, ale nic się nie dzieje. One nie przetrwają następnej zimy, bo



Leszek Włodarski,
burmistrz Łęcznej
Zrobimy przegląd tych ławek i jeżeli będą wymagały konserwacji, zostanie ona wykonana



Piotr Bujnowski
To ostatni sygnał, bo za rok będą korniki po tym chodzić

nie mają już podkładu - ubolewa Piotr Bujnowski.

- Mieszkam w Łęcznej prawie 36 lat i serce mnie boli, jak na to patrzę. Nie dba się o to, co się ma. Jak te ławki zgniją, to wtedy słono zapłacimy za nowe. A to są przecież nasze pieniądze - podatników. Szkoda tego wszystkiego. To ostatni sygnał, bo za rok będą korniki po tym chodzić - dodaje.

Barwa nieprzyjemna dla oka

Burmistrz Łęcznej Leszek Włodarski nie przypominał sobie tej konkretnej rozmowy z Piotrem

Bujnowskim. Miał jednak sygnał dotyczący koloru ławek.

- Sam wygląd ławek nie jest jednak wynikiem braku konserwacji czy zakupu złego produktu. Te ławki wyglądają zupełnie inaczej niż w momencie ich postawienia. Jednak już w założeniach było, że w warunkach otwartych to drewno egzotyczne przybierze taką charakterystyczną barwę - nalotu na drewnie. Mnie to też troszeczkę boli, bo nie jest to kolor tak atrakcyjny, jak był po zakupie - mówi burmistrz Leszek Włodarski.



Siedziska ławek wykonane są z egzotycznego drewna

Kiedy powiedzieliśmy mu o obserwacjach i niepokojach Piotra Bujnowskiego, który uważa, że ławki gnią, burmistrz zapewnił, że urzędnicy to sprawdzą. Z burmistrzem rozmawialiśmy ponownie po jego rozmowie na ten temat z pracownikami.

- Wg specyfikacji tego drewna ono takiej szarości w warunkach

otwartych przybiera i już się go nie maluje. To drewno należy jedynie bejcować, co nie zmieni jego koloru. W najbliższych tygodniach zrobimy przegląd tych ławek i jeżeli będą wymagały konserwacji, zostanie ona wykonana - zapewnił „Wspólnocie” burmistrz Leszek Włodarski.

Kamil Kulig



W SKRÓCIE

Oferty pracy w czasach zarazy

Po przerwie do Urzędu Pracy w Łęcznej spłynęły nowe oferty pracy. Starostwo ogłosiło konkursy na inspektorów ds. zarządzania kryzysowego i spraw obywatelskich oraz ds. inwestycji i funduszy europejskich. Spółka Naj-Pol-Trade ze Spiczyna poszukuje pakowacza i pracownika biurowego, a „Agro-Ters” przedstawiciela handlowego (doradcy). Urząd Gminy Ludwin poszukuje elektryka - konserwatora.

Przetarg na docieplenie szkoły

Gm. Milejów ogłosiła przetarg na kapitalny remont i docieplenie SP w Białce.

Witaniów skończyli, jeszcze Kijany

Równa jak stół jest już 1-kilometrowa droga powiatowa w Witaniowie. Trwa przebudowa drogi Kijany-Łuszczów. Pozostało jeszcze ułożenie warstwy ścieralnej. Obydwie inwestycje mają dofinansowanie z rządowego Funduszu Dróg Samorządowych. Przedstaw swój dzień. Nagrody czekają! Malujesz lub rysujesz? Piszesz wiersze? Fascynują Cię multimedia? A może jesteś wielbicielem Kubusia Puchatka? Weź udział w Powiatowym Konkursie „Mój Dzień”! Przedstaw jeden dzień ze swojego życia. Może tak jak Puchatek - swój ulubiony.

Centrum Pomocy Rodzinie oraz Powiatowa Biblioteka w Łęcznej zapraszają do konkursu dzieci i młodzież od 2 do 18 lat. Zwycięzcy zostaną ogłoszeni w Dzień Dziecka.

Kamil Kulig

Jak się okazuje, temat terminu komunii może być drażliwy

Proboszcz z Rogóżna liczy, że komunia odbędzie się po cichu

To atak na kościół - tak proboszcz kościoła pw. św. Wawrzyńca w Rogóżnie skomentował nasze pytanie o termin pierwszej komunii. Wg naszych informacji kościół w Rogóżnie organizuje uroczystość dla wszystkich dzieci 17 czerwca, najwcześniej ze wszystkich parafii w powiecie łęczyńskim.

Zaczął się od naszego tekstu, w którym informowaliśmy o przełożonych terminach pierwszych komunii w parafiach powiatu łęczyńskiego, m.in. o tym, że u św. Barbary w Łęcz-



ks. Waldemar Taracha,
proboszcz parafii w Rogóżnie
Bo zaraz ciekawscy przyjdą zobaczyć, jak to się u nas odbywa

nej setka dzieci przystąpi do komunii w dniach 27-28 czerwca.

Pod naszym wpisem na ten temat pojawiły się komentarze internautów, którzy na bieżąco podawali terminy komunii także w mniejszych parafiach. - Rogóżno 14 czerwca, jeszcze lepiej - skomentowała Czytelniczka Aneta Wrońska.

Kiedy zadzwoniliśmy do księdza Waldemara Tarachy, proboszcza parafii w Rogóżnie (gm. Ludwin), aby potwierdzić ten termin, okazało się, że... temat jest szczególnie dla niego drażliwy.

- Kiedy odbędzie się komunie? Ile dzieci do niej przystąpi? - pytaliśmy proboszcza. - Nie odpowiem tego

gazecie, bo po co? W czasie epidemii uważam takie pytania za atak na kościół. Proszę nie walczyć z kościołem - powiedział „Wspólnocie” ks. Waldemar Taracha, który podjął z nami rozmowę dopiero wtedy, gdy powiedzieliśmy o internetowym komentarzu, z którego wynika, że komunie odbędzie się 17 czerwca.

- To nie jest łatwy czas dla Kościoła. Składamy się jak nożyce, żeby wyjść naprzeciw ludziom i w tym trudnym czasie epidemii zorganizować jakąś uroczystość. Nie podam informacji dla gazety, w jakim dokładnie terminie będzie u nas komunie, bo zaraz

ciekawscy przyjdą zobaczyć, jak to się u nas odbywa i to może wszystko zepsuć, bo przecież nie możemy przekroczyć liczby osób w kościele. Powiem tylko tyle, że uroczystość odbędzie się w czerwcu - mówi ks. Waldemar Taracha.

Inne parafie czekają

Jakie terminy wybrały inne parafie? Kościół w Puchaczowie - 16 sierpnia, w Milejowie - 23 sierpnia, w Cycowie - 20 września, w Kijanach - 11 października.

Część parafii nie podjęła jeszcze decyzji dotyczących nowego terminu.

Kamil Kulig

Po kilku piwach wpadł do rowu

W ub. czwartek w Starej Wsi kierowca mitsubishi na prostym odcinku drogi stracił panowanie nad pojazdem i wpadł do przydrożnego rowu.

- 54-latek miał ponad promil alkoholu w wydychanym powietrzu. Mężczyzna oświadczył, że wcześniej wypił kilka piw. Nieodpowiedzialnemu kierowcy zostało zatrzymane prawo jazdy - informuje st. sierż. Izabela Zięba z łęczyńskiej policji.

Mężczyźnie grozi do dwóch lat więzienia.

Kamil Kulig

SAMODZIELNY PUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ
GMINNY OŚRODEK ZDROWIA W MILEJOWIE

tel. 81 478 17 46 kom. 739 180 143

**JUŻ OTWARTE!!!
ZAPRASZAMY!!!**

**PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK
8:00 - 18:00**

- LEKARZE POZ
- PIELĘGNIARKI POZ
- POŁOŻNA POZ
- PORADNIA DZIECI ZDROWYCH
- KONSULTACJE SPECJALISTÓW
- BADANIA DIAGNOSTYCZNE I LABORATORYJNE
- REHABILITACJA - już wkrótce

**Szanowni Pacjenci!
Drodzy Mieszkańcy!**

Już od 1 stycznia 2020 roku mogą Państwo korzystać z usług medycznych Gminnego Ośrodka Zdrowia w Milejowie! W dawnym obiekcie rozpoczęła swoją działalność w pełni „gminna”, „niekomercyjna”, profesjonalna, z długoletnią perspektywą na przyszłość - Nasza Placówka Medyczna!

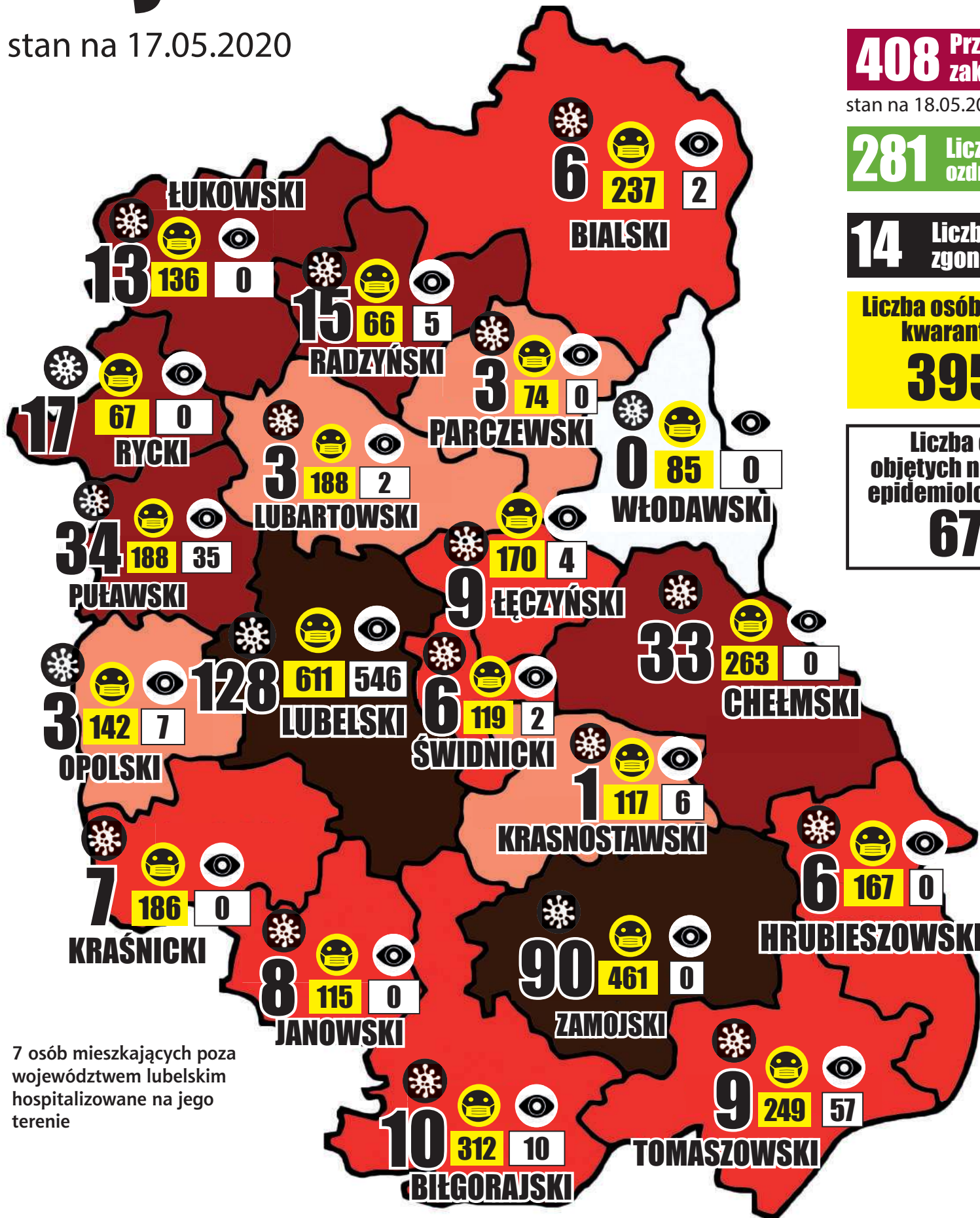
W pięknie urządzonych pomieszczeniach czekają na Was zatrudnieni przez nas lekarze i pielęgniarki. To Wy, Drodzy Pacjenci, poprzez swoich przedstawicieli - Radnych Gminy Milejów, Radę Społeczną Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej, decydujecie o kierunkach rozwoju placówki, zakresie świadczeń, własnych składkach wpływających do NFZ i kolejnych możliwych rozwiązaniach - w tym opiece specjalistów!

Zachęcam gorąco do skorzystania z naszych usług! Mijamy realny wpływ na nasze zdrowie, wszak ono jest najważniejsze!

Z poważaniem
Wójt Gminy Milejów
Tomasz Surys
- pacjent SPZOZ w Milejowie

Koronawirus województwo lubelskie

stan na 17.05.2020



7 osób mieszkających poza województwem lubelskim hospitalizowane na jego terenie

Kolory odzwierciedlają sumę zakażonych w powiecie grodzkim i ziemskim.

□ powiat bez zakażonych

□ powiat z 1-4 zakażonych

□ powiat z 5-10 zakażonych

□ powiat z 11-50 zakażonych

□ powiat z więcej niż 50 zakażonych

☼ liczba osób zakażonych

👤 liczba osób objętych kwarantanną

👁️ liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym

Ozdrowieli wszyscy chorzy z Lublina

W poniedziałek w statystykach pojawili się nowi zakażeni w powiecie lubartowskim (1) i łęczyńskim (4). Z mieszkańców Lublina już nikt nie choruje.

Mamy 21 nowych przypadków wykrycia zakażenia koronawirusem w województwie na przestrzeni ostatniego tygodnia. Siedem z nich dotyczy naszych terenów - zdiagnozowano po jednym zakażonym w powiatach puławskim, łukowskim i lubartowskim oraz czterech z powiatu łęczyńskiego. Łącznie w województwie mamy 408 przypadków zakażenia (dane na 17 maja).

W całej Polsce liczba zdiagnozowanych zakażonych wzrosła do niemal 19 tys., co oznacza, że w przeciągu siedmiu dni przybyło około 2,5 tys. nowych chorych.

Jednocześnie stale wzrasta liczba ozdowieńców. W naszym województwie jest ich już 281, czyli o prawie 30 więcej niż przed tygodniem. Nie przybyło u nas żadnych zgonów spowodowanych chorobą COVID-19 wywołaną przez koronawirusa - nadal ofiar śmiertelnych jest 14. W kraju walkę z koronawirusem przegrało 929 osób.

Osób objętych kwarantanną w ciągu ostatnich siedmiu dni przybyło na naszym terenie jedynie w powiecie łęczyńskim (było 109 - jest 170). W pozostałych powiatach takich osób jest mniej niż przed tygodniem: w bialskim (276-237), radzyńskim (73-66), parczewskim (78-74), lubartowskim (193-188), puławskim (229-188), łukowskim (204-136), lubelskim (625-611) i opolskim (170-142). Ogólnie w województwie liczba ludzi w kwarantannie znacznie spadła w ciągu siedmiu dni - z 5157 do 3953. Liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym też spadła z 806 do 674.

408 Przypadków zakażenia

stan na 18.05.2020, g. 10.00

281 Liczba ozdowieńców

14 Liczba zgonów

Liczba osób objętych kwarantanną

3953

Liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym

674

Powiat	Chorzy	Ozdrowieńcy	Zmarli
bialski	0	1	0
Biała Podlaska	0	5	0
lubartowski	2	1	0
lubelski	10	37	2
Lublin	0	76	3
łęczyński	6	3	0
łukowski	4	9	0
opolski	0	3	0
parczewski	1	2	0
puławski	9	25	0
radzyński	2	11	2

Dominik Smagała



Rozmowa z Leszkiem Włodarskim, burmistrzem Łęcznej

Łączna w koronakryzysie 1,4 mln zł w plecy!

- Koronawirus, który wywołuje ogromne spustoszenie w budżetach samorządów nas również nie oszczędził. Wpływy do kasy miasta za marzec i kwiecień zmalały w porównaniu z rokiem ub. o 1,4 mln złotych - informuje Leszek Włodarski, burmistrz Łęcznej.

Mamy za sobą dwa miesiące pod rządami koronawirusa. Jakie sfery życia miasta i gminy zdemolował najbardziej?

- Gmina Łączna na tle innych gmin w Polsce nie odniosła aż tak dużych negatywnych skutków zdrowotnych wywołanych koronawirusem. Niestety, nie można tego powiedzieć o gospodarce. Przedsiębiorcy ponieśli - i wielu z nich nadal ponosi - duże straty w prowadzonej działalności. Ucierpiała również edukacja. Zamknięcie szkół i przedszkoli dla wielu rodziców stało się ogromnym problemem. Z kolei zmiana sposobu prowadzenia zajęć z formy stacjonarnej na naukę zdalną jest ogromnym wyzwaniem zarówno dla uczniów jak i nauczycieli. Z pewnością do zrealizowania w ten sposób podstawy programowej będzie trzeba w przyszłości wrócić i nadrobić powstałe zaległości. Wszyscy jednak zdajemy sobie sprawę, że w przepełnio-



Trwają prace ziemne, poprzedzając budowę kładki pieszo-rowerowej nad ul. Lubelską. W ub. tygodniu polegały na usunięciu kolizji z napowietrzną linią energetyczną - zamiast linią naziemną prąd będzie przesyłany przewodem podziemnym. Obecnie przygotowujemy miejsca na fundamenty pod dwa przyczółki i dwa filary pomostu kładki. Fundamentami będą dwa pale o długości do 7 metrów i średnicy 90 cm dla każdego z 4 elementów. Ta część prac budowlanych - w tym tygodniu

nych programach nauczania trudno będzie znaleźć na to miejsce i czas.

Jaka jest różnica we wpływach do budżetu z CIT i PIT rok do roku? Jak Pan Burmistrz ocenia tę sytuację?

- Koronawirus wywołuje ogromne spustoszenie w finansach i niszczy budżety samorządów. Nas również nie oszczędził. Wpływy do kasy miasta porównując miesiące marzec-kwiecień 2019 do tych samych miesięcy w roku 2020 zmalały o 1,4 mln złotych, a to z pewnością nie koniec złych informacji. Z niepokojem patrzymy na to co przyniosą nam kolejne miesiące. W parze ze zmniejszonymi wpływami idą dodatkowe niezaplanowane wydatki m.in. zakup środków ochrony osobistej oraz wprowadzone przez nas ulgi dla przedsiębiorców. Mamy duże obawy utraty płynności finanso-

wej, dlatego bardzo poważnie zastanawiamy się nad cięciem wydatków bieżących. W podobnej sytuacji jest wiele samorządów w Polsce, dlatego uważam, że rząd powinien jak najszybciej zająć się ratowaniem finansów Jednostek Samorządu Terytorialnego.

Czy i jakie inwestycje zostaną odłożone?

- Nie chcemy rezygnować z zaplanowanych inwestycji, zwłaszcza że na większość z nich otrzymaliśmy dofinansowanie zewnętrzne. Rezygnacja wiązałaby się ze zwrotem pozyskanych pieniędzy. Na szczęście dotychczasowe zadania są realizowane terminowo.

Jakie szycją się cięcia, czy istnieje zagrożenie, że Łącznej np. zabraknie na wkład własny?

- Takiego zagrożenia nie możemy wykluczyć. Nie wiemy ostatecznie w jakim stopniu

zostaną zmniejszone nasze dochody. Obserwujemy sytuację i będziemy podejmować najkorzystniejsze dla mieszkańców działania. Na razie zaciskamy pasa, ale - w przeciwieństwie do wielu innych samorządów - nie rezygnujemy z zaplanowanych inwestycji, wsparcia organizacji pozarządowych czy realizacji budżetu obywatelskiego. Nie chcemy tego odbierać społeczeństwu, a oszczędności będziemy szukać w innych sferach.

Czy w ogóle rozważa się planowanie takich imprez jak Dni Łącznej albo dożynki?

- Z bólem muszę stwierdzić, że w związku z sytuacją zagrożenia koronawirusem wszystkie dotychczasowe wydarzenia plenerowe zostały odwołane. Spowodowane było to zakazem organizowania imprez i zgromadzeń. Jeżeli nastąpią kolejne etapy odmrożenia obostrzeń i czas na to pozwoli powrócimy do tematu.

Najważniejsze inwestycje realizowane w Łącznej w tym roku...

- To drugi etap rewitalizacji Starego Miasta, który rozpoczęliśmy od ogłoszenia i rozstrzygnięcia przetargu na budowę kładki pieszo-rowerowej nad ul. Lubelską. Prace już się rozpoczęły, potrwać mają do końca br. W tym tygodniu otwarcie ofert w przetargu na kolejne zadanie z drugiego etapu rewitalizacji, przebudowę kamienicy na Rynku

II. To zadanie dwuletnie. Jeśli wyłonimy wykonawcę, w tym roku zostanie wyburzony stary budynek i postawiony nowy w stanie surowym zamkniętym. Z dużych zadań wymienić trzeba drogę w Ciechanowiankach Krzesimowskich i Piotrówku Drugim, na co otrzymaliśmy dofinansowanie (2,1 mln złotych z Funduszu Dróg Samorządowych - przyp. JCh). Przetarg ogłoszony, rozstrzygnięcie w tym tygodniu. W pierwszych miesiącach br. zakończyliśmy remont Spichlerza, gdzie personel Środowiskowego Domu Samopomocy pracuje już od maja. Jeszcze nie bezpośrednio z podopiecznymi, czego zakazują przepisy związane z pan-

demią. Niemniej jeśli chodzi o warunki lokalowe i wyposażenie placówki, wszystko jest już gotowe. Pozostałe, również ważne zadania inwestycyjne to dokumentacja termomodernizacji SP nr 4, ul. Wiklinowej, zakup samochodu ratowniczo-gaśniczego dla OSP Łączna, pomoc przy pracach remontowych w kościele św. Marii Magdaleny.

Jolanta Chwałczyk



Sezon podpaleń zamknięty?

Trzykrotny wzrost powierzchni spalonego lasu w porównaniu z rokiem ubiegłym, o 1,5 tys. drzew OSP więcej zaangażowanych w gaszenie pożarów, ogromne koszty i straty w przyrodzie - oto bilans tegorocznego sezonu wypalania traw.

Pożary gasiło prawie 4 tys. ratowników, strażaków z KP PSP w Łęcznej i drzew z jednostek OSP działających w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym oraz z pozostałych jednostek. Powierzchnia spalonych nieużytków to w sumie ok. 260 ha.

W tym roku sezon wypalania nieużytków zaczął się wcześniej, już 3 stycznia. Do końca kwietnia mieliśmy 267 pożarów łąk i lasów. Płonęły ptaki i zwierzęta. Ogień zagrażał mieniu oraz zdrowiu i życiu ludzi. W kwietniu pożarów było kil-



16 kwietnia, 108 strażaków z 19 zastępów przez ponad 14 godzin gasiło pożar traw, nieużytków i lasu w okolicach miejscowości Białka, gm. Milejów. Palili się nieużytki, suche trawy, trzcinie oraz las pomiędzy miejscowościami Jaszczów Kolonia i Białka. Na skutek silnych porywów wiatru pożar szybko rozprzestrzenił się w różnych kierunkach, trawiąc coraz większą powierzchnię i stanowiąc zagrożenie dla całego kompleksu leśnego oraz samych ratowników. Ze względu na zły stan dróg dojazdowych ratownicy mieli utrudniony dojazd do ognisk pożaru. Dlatego pożar gaszono również przy pomocy podręcznego sprzętu gaśniczego, czyli tłumic. Ratownicy przemieszczali się lekkimi pojazdami terenowymi raz quadem wyposażonym w zbiornik wody i linię gaśniczą. W wyniku pożaru, którego przyczyną było przypuszczalnie podpalenie, spłonęło ponad 18 ha lasu oraz 11 ha łąk i nieużytków

kanaście dziennie. Ustały z końcem kwietnia, jak nożem uciął. Czy to koniec tej zbrodni na ekosystemie, przynajmniej w tym roku?

- Tak byśmy sobie życzyli, częściowo natura poradziła sobie sama gdy pojawiła się zielona roślinność, mamy nadzieję, że podpalacze dadzą

Rok	2019	2020
Ilość pożarów	230	267
spalone trawy i nieużytki	165 ha	226 ha
spalone lasy	10 ha	32 ha
ilo ratowników z PSP	527 strażaków ze 149 zastępów	435 strażaków ze 147 zastępów
ilo ratowników z OSP	2539 drzew z 479 zastępów	3561 drzew z 669 zastępów

już sobie i nam spokój - mówi bryg. Robert Gruszecki, oficer prasowy komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Łęcznej.

Pytany o najpoważniejszy pożar wymieniał ten w Białce i kol. Jaszczów, w gm. Milejów, gdzie spłonęło 30 ha lasu i z którym strażacy walczyli kilka dni.

Spalone arealy - w ramce obok. O gminnych pieniądzach, które poszły z dymem na gaszenie podpałen - wkrótce.

Jolanta Chwałczyk

Umorzone postępowanie w sprawie podpalacza

Z końcem kwietnia informowaliśmy o zatrzymaniu podpalacza, mieszkańca gm. Ludwin. Jak dowiedzieliśmy się na policji, postępowanie w tej sprawie, prowadzone w kierunku niszczenia cudzej własności, zostało umorzone.

- Prowadzone było dochodzenie przeciwko 29-letniemu mężczyźnie, który był podejrzany o celowe podpalenie, w wyniku czego spłonęły m.in. 3 ha łąki oraz szopa drewniana z zawartością - mówi sierżant Izabela Zięba z KPP w Łęcznej. - Z uwagi na to, że postępowanie prowadzone było na wniosek osoby pokrzywdzonej,

a ten wniosek został cofnięty, postępowanie zostało umorzone.

Chodziło o pożar w Dratowie, jeden z wielu, do jakich doszło ostatnio w naszym powiecie (szczegóły - w materiale obok). Najwięcej pożarów nieużytków, łąk i lasów miało miejsce w gminach Milejów, Puchaczów i Ludwin. Podpalenia tak się nasiliły, że i wójtowie gmin, i policja, apelowali do mieszkańców o spostrzeżenia, które pomogłyby w ujęciu sprawców podpałen.

- Nie ustalono żadnych innych osób, które byłyby podejrzane o umyślne podpalenia dokonane na terenie naszego powiatu - informuje KPP w Łęcznej.

Jolanta Chwałczyk

70-latek jest rozgoryczony tym, że nie otrzymał pomocy w Lubartowie

Zbyli mnie z kleszczem w naszym szpitalu. Wyciągnęli mi go dopiero w Lublinie

POW. LUBARTOWSKI:

Część kleszcza wbita w ciało po nieudanej próbie usunięcia owada i opuchlizna - z takimi dolegliwościami Stefan Górny przyjechał do szpitala w Lubartowie. Pomocy jednak nie uzyskał. - Lekarz najprawdopodobniej otrzyma upomnienie - zaznacza przedstawiciel szpitala.

Liczył na medyków

Stefan Górny, mieszkaniec Rudki Gołębskiej w gminie Kamionka, zauważył, że został ukąszony przez kleszcza w piątkowy wieczór, 8 maja. Owad wgrzyzł się w zgięcie jego prawej ręki, na wysokości łokcia.

- Na początku myślałem, że wyskoczyła mi jakaś krosta. W końcu zorientowałem się, że to jest kleszcz. Mam 70 lat, ale nigdy jeszcze mi się nie zdarzyło, żeby mnie jakiś ukąsił. Próbowałem go wyjąć, ale nie udało się, bo tylko urwałem jego część, reszta została w środku - wspomina mieszkaniec wsi Rudka Gołębska.

Wokół miejsca ukąszenia pojawiła się opuchlizna. Nasz rozmówca postanowił więc pojechać w sobotę do szpitala w Lubartowie. Liczył, że medycy szybko poradzą sobie z usunięciem kleszcza. Nic bardziej mylnego.

Popatrzyła i odesłała. Na poniedziałek

Z jego relacji wynika, że spod namiotu znajdującego się przy izbie przyjęć odesłano go do punktu nocnej i świątecznej opieki medycznej, znajdującej się w innej części budynku.

- Pokazałem rękę lekarce, która tam miała dyżur. Miałem założoną maseczkę, ale nie chciała się do mnie za bardzo zbliżyć. Z odległości popatrzyła na miejsce ukąszenia i powiedziała, że „ona się z tym nie będzie babrała”. Że to trzeba z tym iść do chirurga. Poleciała mi, żebym dopiero w poniedziałek poszedł do swojego le-

Pacjent
Lekarka z odległości popatrzyła na miejsce ukąszenia i powiedziała, że „ona się z tym nie będzie babrała”

karza rodzinnego w Kamionce po skierowanie do chirurga, który mi tego kleszcza usunie - relacjonuje Stefan Górny.

70-latek wrócił więc do domu, bez uzyskania pomocy w Lubartowie.

- Jak córka usłyszała to, co mi powiedziano w szpitalu, to powiedziała, że jedziemy tam z powrotem. Poszliśmy do tego punktu, gdzie rozmawiałem z lekarką, to nas tam już nie wpuścili. Poszliśmy na izbę przyjęć, to pielęgniarka powiedziała, że nikt mi tego kleszcza tam nie usunie. Skończyło się na ostrej wymianie zdań, chociaż już mniejsza o to - wspomina nasz rozmówca.

Dlaczego nie otrzymał pomocy?

Z prośbą o wyjaśnienie sytuacji zwróciliśmy się w miniony czwartek do władz szpitala w Lubartowie. P.o. dyrektora placówki Sylwia Domagała skierowała nas do dra Michała Korzeniewskiego, zastępcy dyrektora ds. medycznych.

- Ustaliliśmy, że pacjent przyjechał do szpitala z rozgrzebaną przez siebie paznokciem raną, już bez kleszcza. Według doktor, która przyjęła tego pacjenta, nie wymagało to natychmiastowej interwencji chirurgicznej, a mogło to się odbyć w trybie ambulatoryjnym - wyjaśnia dr Michał Korzeniewski.

- Nasz rozmówca twierdzi, że pozostała część kleszcza wyciągnięto z jego ręki dopiero w Lublinie... - zauważamy.

- To była już kwestia tego, by samą ranę opracował chirurg, przy użyciu skalpela. Po wyciągnięciu kleszcza ta rana została zdyskwalifikowana jako mogąca być obsłużoną w podstawowej opiece



Stefan Górny zobaczył kleszcza, który ukąsił go w rękę w piątek wieczorem. Dzień później udał się do szpitala w Lubartowie. Według jego relacji lekarka nakazała mu czekać do poniedziałku i pójść do lekarza rodzinnego po skierowanie do chirurga... A opuchlizna wokół miejsca ukąszenia powiększała się

dr Michał Korzeniewski

zastępca dyrektora ds. medycznych

Ustaliliśmy, że pacjent przyjechał do szpitala z rozgrzebaną przez siebie paznokciem raną, już bez kleszcza

zdrowotnej lub nocnej i świątecznej opiece zdrowotnej - zaznacza przedstawiciel SPZOZ w Lubartowie. - Jeżeli kleszcz ukąsi w głowę, to od razu podawany jest antybiotyk i prowadzona jest profilaktyka przeciw boreliozie. Jeżeli w innym miejscu ciała, to taka rana jest do obserwacji. Jeśli pojawi się czerwony powiększający się rumień, dopiero wtedy podaje się antybiotyk. Jest teraz tak dużo ukąszeń kleszczy, że gdybyśmy mieli leczyć wszystkie ukąszenia kleszczy, to zabrakłoby antybiotyków. Z opisu wizyty tego pacjenta wynika, że lekarz stwierdziła, iż u pacjenta pojawił się obrzęk pogrzyżeniowy, a nie rumień - dodaje.

Przełożeni rozważają wyciągnięcie konsekwencji wobec lekarza, która przyjmowała naszego rozmówcę w szpitalnej poradni.

- Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy przez lekarza na pewno zostało użyte sformułowanie „babrać się”. To nie są słowa profesjonalne. Lekarz najprawdopodobniej otrzyma upomnienie, rozważamy naganę. Uważam, że moi lekarze powinni służyć pomocą, a nie być zarzewiem konfliktu między szpitalem a pacjentami - podkreśla dr Michał Korzeniewski. - Została przeprowadzona normalna wizyta, wszystko jest opisane

w dokumentacji. To nie jest tak, że lekarka z odległości rzuciła okiem na ranę i w ten sposób odesłała pacjenta - zapewnia medyk.

Trzydzieści sekund i po sprawie

Prosto ze szpitala w Lubartowie Stefan Górny pojechał do Lublina. Zgłosił się na izbę przyjęć w Samodzielnym Publicznym Szpitalu Wojewódzkim im. Jana Bożego.

- Cały zabieg zajął może z pół minuty. Lekarz ścisnął kleszcza, podważył go igłą i wyjął bez problemu. Zaraz potem dał mi zastrzyk i przepisał antybiotyk, mam go brać przez 20 dni. Ten lekarz z Lublina dziwił się, dlaczego mi tego kleszcza nie wyciągnęli w Lubartowie. Odpowiedziałem, nie mam pojęcia i żeby zapytał o to tę lekarkę z Lubartowa... - opowiada nasz rozmówca.

70-latek jest rozgoryczony tym,



GŁÓWNY INSPEKTORAT SANITARNY RADZI

Kleszcze usuwamy wyłącznie mechanicznie przy pomocy pęsety lub odpowiednich przyrządów do usuwania kleszczy. Zabieg ten wykonujemy niezwłocznie po zauważeniu kleszcza, aby zminimalizować ryzyko zakażenia. Wyciągając kleszcza chwytamy go, jak najbliższej skóry, za przednią część ciała i pewnym ruchem pociągamy ku górze. Ranę po ukąszeniu dokładnie oczyszczamy środkiem dezynfekującym.

Miejsce po ukąszeniu obserwujemy przez kilkanaście dni, zwracamy również uwagę na ogólne samopoczucie. Jeżeli pojawią się niepokojące objawy tj. osłabienie, ból głowy, gorączka, ból mięśni lub pierścienowate zaczerwienienie skóry wokół ukąszenia należy niezwłocznie skontaktować się z lekarzem

że nie otrzymał pomocy w Lubartowie i po nieskomplikowanej interwencji medycznej musiał jechać aż do stolicy województwa.

- Jestem mocno rozczarowany. Po to ta lekarka tam jest, żeby mi udzielić pomocy. Po to państwo pobiera ode mnie podatki, żebym taką pomoc miał. A później strajkują i wołają podwyżek - rozkłada ręce mieszkaniec Rudki Gołębskiej. - Moja żona miała kiedyś kleszcza w nodze, to się z tego zrobił ogromny bolesny rumień. Wiedziałem więc, jakie mogą być efekty takiego ukąszenia. Nie mówiąc już o boreliozie. Wydaje mi się, że nie powinno się odkładać takiej interwencji aż do poniedziałku, bo chyba najlepiej, jak się takiego kleszcza wyjmie jak najszybciej. Przez dwa dni to ten rumień mógł nieźle urosnąć - uważa Stefan Górny.

Dominik Smagała

Uciekł ze szpitala po prześcieradle

20-letni mieszkaniec Lubartowa uciekł ze szpitala w Lublinie opuszczając się po prześcieradle. Po kilku godzinach odnaleźli go policjanci.

Funkcjonariusze z III komisariatu w Lublinie w sobotę 16 maja otrzymali zgłoszenie, że 20-latek z Lubartowa przeby-

wający w jednym z lubelskich szpitali opuścił się z I pietra po prześcieradle i uciekł. Z informacji uzyskanych przez policjantów wynikało, że mężczyzna ma problemy emocjonalne i może mieć zamiar targnięcia się na życie. W poszukiwaniach 20-latek brało udział kilkudziesięciu policjantów z Lublina, którzy przeszukiwali okoliczne miejscowości. Uciekinier został znaleziony na terenie powiatu lubartowskiego. Na widok funkcjonariuszy rzucił się do ucieczki, został jednak zatrzymany i przewieziony do szpitala.

KA

16-letni rowerzysta poszkodowany na obwodnicy

W sobotę 16 maja około godz. 16 jadący ul. Lipową w kierunku obwodnicy Lubartowa 16-letni rowerzysta wjechał na oznakowane przejście dla pieszych wprost pod jadący

od strony Lublina samochód ciężarowy marki Daf. Nastolatek ze względu na bezpośrednie zagrożenie życia został przewieziony śmigłowcem do szpitala w Lublinie. Kierow-

ca samochodu ciężarowego był trzywz.

Marcin Kusyk

Walczymy o chodniki, ścieżki rowerowe, bezpieczne i doświetlone przejścia dla pieszych

Tak będziemy blokować drogę

Powiat Lubartowski:

W piątek, 22 maja, mieszkańcy ul. Wojska Polskiego będą protestować przy rondzie za wiaduktem kolejowym. Chcą wywalczyć budowę chodnika, o który proszą od lat - na razie bez skutku.

Problem ciągnie się od lat. Ul. Wojska Polskiego w Lubartowie jest drogą wojewódzką, która biegnie w kierunku Parczewa. Od 1996 r. jej mieszkańcy walczą o budowę chodnika, którego do tej pory nie ma. To utrudnia życie mieszkającym tam ludziom. Tu mieszkają rodziny kilkupokoleniowe, są starsi ludzie, u mnie dziadek kombatan ma 96 lat. Przy ulicy mieszka też dziecko niepełnosprawne. Są małe dzieci, o których bezpieczeństwo obawiają się rodzice. Samego dziecka do szkoły nie puszcza, trzeba je odwozić samochodem. - To jest droga tranzytowa dla TIR-ów, kiedy dwa się mijają, trzeba uciekać na pobocze. Dopóki jest pogo-



Z takimi transparentami mieszkańcy ul. Wojska Polskiego w Lubartowie wyjdą w piątek, 22 maja, na przejście przy rondzie obok wiaduktu kolejowego. Do zdjęcia pozują na swojej ulicy, żeby pokazać, jak wygląda pobocze bez chodnika

da, problem jest mniejszy, ale zimą zasy przyutrudniając pieszym nawet ucieczkę na pobocze.

- Żeby przejść na drugą stronę, trzeba cofać się do ronda przy Wierzbowej. Trzeba iść wzdłuż stawu, ale według przepisów brzegiem stawu nie można iść, bo jest traktowany jako krawężnik - to wypowiedzi osób, z którymi rozmawialiśmy pod koniec 2019 r.

Sprawa dla prokuratury

Mieszkańcy ul. Wojska Polskiego wielokrotnie zwracali się o pomoc do władz miasta i Zarządu Dróg Wojewódzkich z prośbą o budowę chodnika. Zwłaszcza że droga na Parczew w ub. roku przeszła gruntowną przebudowę za wiele milionów złotych. Chodnik jednak nie powstał.

- Obecnie nie jest możliwe wprowadzenie zmian w doku-

mentacji i wykonanie chodnika na wnioskowanym odcinku w ramach realizowanej rozbudowy drogi - taką odpowiedź dostali mieszkańcy ulicy od zastępcy dyrektora ZDW Janusza Pachli pod koniec września.

Jeden z mieszkańców ul. Wojska Polskiego złożył w lubelskiej prokuraturze zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa.

W marcu prokuratura wszczęła śledztwo „w sprawie przekroczenia lub niedopełnienia obowiązków przez Marszałka Województwa Lubelskiego w zakresie zmiany dokumentacji budowy chodników w Lubartowie na ul. Wojska Polskiego, czego skutkiem było niewybudowanie chodników, czym działano na szkodę interesu publicznego”. Na razie żadnej informacji z prokuratury nie ma.

Będzie protest

Mieszkańcy ul. Wojska Polskiego mają dość życia bez chodnika. 22 maja planują protest przy rondzie obok wiaduktu kolejowego. Będzie on polegał na przechodzeniu przez przejście dla pieszych.

- Protest będzie się odbywał w każdy piątek do momentu przedstawienia nam harmonogramu budowy właściwej infrastruktury. Walczymy o chodniki, ścieżki rowerowe, bezpieczne i doświetlone przejścia dla pieszych - piszą w ulotce skierowanej do mieszkańców Lubartowa.

Grupa osób zdecydowała się zapoznać do zdjęcia z transparentami, jakie pojawią się w piątek na

proteście. Mieszkańcy ul. Wojska Polskiego nie chcą jednak podawać nazwisk.

- Z wózkiem nie da się przejść. Kierowcy trąbią, pukają się w czoło. Nie rozumieją, że musimy iść po prawej stronie. Jest to droga powiatowa, dopuszczalna jest większa prędkość, kierowcy urządzają sobie wyścigi. Droga jest niedoświetlona - mówi mama, która przyszła z dzieckiem w wózku.

Protest będzie polegał na przechodzeniu przez przejście dla pieszych. To wstrzyma ruch na trasie Lubartów - Parczew

- To jest dyskryminacja. Ul. Kleeberga jest taka sama, jak nasza, ale tam są ścieżki rowerowe, chodnik, u nas tego nie ma - mówi jeden z mężczyzn. - Zapraszamy na protest w piątek - kończą zdesperowani mieszkańcy ulicy bez chodnika.

KA

INFORMACJA

Sprawdź wiarygodne źródła:

www.gov.pl/koronawirus
Bezpłatna infolinia 24/7:
800 190 590

Znoszenie ograniczeń

Odmrażanie gospodarki, ale w rygorze epidemicznym

W III etapie znoszenia ograniczeń w funkcjonowaniu gospodarki i placówek publicznych zostaje przywrócona działalność zakładów fryzjerskich i kosmetycznych. Wraca dostępność restauracji, barów i kawiarni. W klasach 1-3 zostaje rozszerzona rola opiekuńczo-wychowawcza, a w klasach 8 i maturalnych możliwe będą bezpośrednie konsultacje z nauczycielami. Zwiększy się dostępność boisk, orlików i hal sportowych. W nabożeństwach będzie mogło uczestniczyć więcej wiernych. **Wszystko jednak w rygorze bezpieczeństwa epidemicznego.**

KPRM

18.05

Usługi fryzjerskie i kosmetyczne

w sposób zapewniający bezpieczeństwo świadczącym usługi i klientom



18.05

Działalność restauracji, kawiarni i barów

limit 4m2 na 1 osobę, dezynfekcja stolików, odległość 2 metrów między stolikami



18.05

Zwiększenie limitu pasażerów

w środkach transportu publicznego przy zachowaniu środków ograniczających rozprzestrzenianie COVID-19



18.05

Sport na otwartej infrastrukturze sportowej

max. 14 osób (+2 trenerów) na otwartych obiektach, nowe zasady zajęć w halach sportowych max. 22 osoby (+4 trenerów) na pełnowymiarowych boiskach piłkarskich,



25.05

Opieka i zajęcia opiekuńczo-wychowawcze

możliwe w klasach 1-3 szkół podstawowych

25.05

Konsultacje z nauczycielami w szkołach

obejmujące przedmioty zdawane na egzaminach i maturach



Więcej aktualnych informacji i zaleceń znajdziesz na: gov.pl/koronawirus

KPRM

#Dbajmy o siebie

WORD w Łukowie będzie egzaminował

Łukowski Oddział Terenowy Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego wznowia egzaminowanie teoretyczne oraz praktyczne na prawo jazdy.

- Informujemy, że wznowiamy przeprowadzanie szkoleń oraz kursów w OT Łuków. Najbliższy termin szko-

lenia dla kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego, zmniejszającego ilość punktów karnych o 6 odbędzie się w WORD Łuków 27 maja o godzinie 11:30 w sali Starostwa Powiatowego w Łukowie, ul. Józefa Piłsudskiego 17, tel. 83 342 58 20.

mo

Muzeum Henryka Sienkiewicza i Muzeum Regionalne w Łukowie już otwarte



ŁUKÓW Muzeum Regionalne dostępne jest dla zwiedzających od poniedziałku do piątku w godz. 8:00 – 16:00 po wcześniejszym uzgodnieniu osobistym lub telefonicznym (tel. 25 798 27 16). W niedzielę jest tymczasowo zamknięte. Przy kasie, w sklepie muzealnym i przy szatni może przebywać tylko 1 osoba, pozostałe muszą czekać w odstępie minimum 1,5 m. Do odwołania zawieszona jest przyjmowanie odzieży w szatni. Obecnie w szatni przy kasie należy pozostawić tylko większe bagaże. W muzeum może przebywać jednocześnie max. 10 osób. Do odwołania zawieszona jest korzystanie z biblioteki muzealnej



Muzeum w Woli Okrzejskiej dostępne jest dla zwiedzających codziennie (poniedziałek – niedziela) w godzinach 9:00- 15:30. Kasa Muzeum czynna jest w godzinach od 9:00 do 15:00 z 15 min przerwami na dezynfekcję powierzchni. Częstotliwość przerw uzależniona będzie od frekwencji. Osoby oczekujące na zwiedzanie Muzeum czekają na terenie parku. W muzeum może jednocześnie przebywać maksymalnie 9 osób zwiedzających

Od 16 maja Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej, a od 18 maja Muzeum Regionalne w Łukowie można znowu zwiedzać.

Maseczki obowiązkowe

W obu muzeach czasowo zawieszona jest zwiedzanie grupowe, warsztaty i zajęcia edukacyjne oraz

oprowadzanie z przewodnikiem. Trzeba mieć własne maseczki zasłaniające usta i nos (nie dotyczy dzieci poniżej 4 r. życia). Zdejmowanie lub zsuwanie maseczek skutkować będzie koniecznością opuszczenia muzeum. Trzeba dezynfekować ręce lub rękawiczki płynem dezynfekcyjnym umieszczonym przy wejściu. Podczas zwiedzania wskazane jest noszenie rękawiczek.

red.

Kto zostanie dyrektorem Przedszkola nr 2 w Łukowie?

ŁUKÓW Burmistrz Piotr Płudowski ogłosił konkurs na kandydata na stanowisko dyrektora Przedszkola nr 2 w Łukowie. Kandydaci mogą składać oferty do 4 czerwca. Od osób ubiegających się o to stanowisko oczekuje się m.in. potwierdzonego stażu pracy pedagogicznej lub dydaktycznej w przypadku nauczyciela akademickiego. Kandydat musi też przedstawić dokumenty potwierdzające pracę na stanowisku

kierowniczym w przypadku kiedy osoba nie jest nauczycielem. Konkurs przeprowadzi komisja konkursowa powołana przez burmistrza miasta Łuków.

Pełniącą obowiązki dyrektora Przedszkola Miejskiego nr 2 jest obecnie nauczycielka Agata Zabielska. Przy tym przedszkolu ma powstać pierwszy w Łukowie publiczny żłobek.

mo

„Chcę pokazać ludziom, że nauka potrafi zmieniać nasze postrzeganie świata” W czasie pandemii stworzył „Czarne dziury”

ŁUKÓW Jako uczeń liceum zaczął zgłębiać wiedzę o wszechświecie. Jako student postanowił przybliżyć innym bezmiar naszej galaktyki i zachodzących w niej zjawisk.

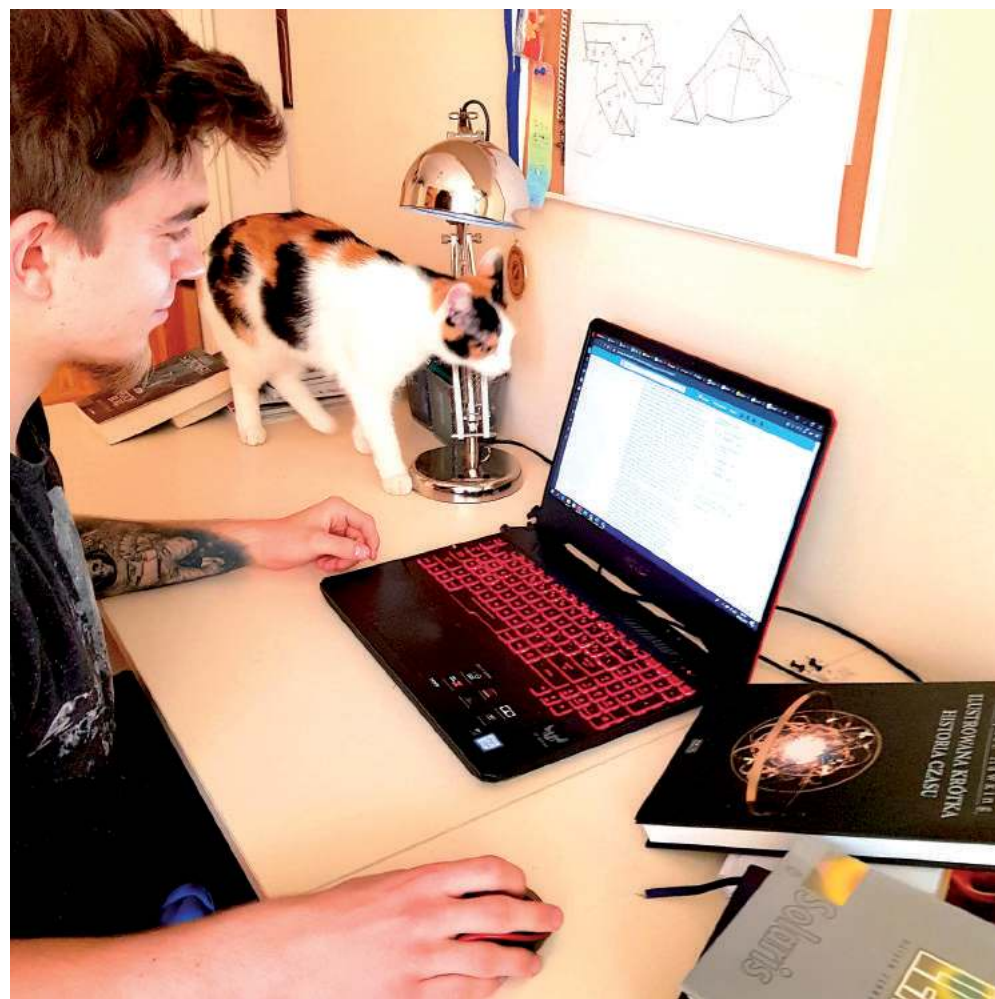
Kacper Borkowski, twórca fejsbukowej strony „Czarne dziury i inne bzdury” jest absolwentem IV LO „Medyka” w Łukowie. Od października ubiegłego roku studiuje budownictwo na Politechnice Warszawskiej. O wszechświeciePasjonuje się kosmosem, fizyką i astronomią. - Ta pasja zaczęła się bardzo niewinnie. Zawsze lubiłem przedmioty ścisłe. Kilka lat temu w książce od fizyki przeczytałem temat o układzie słonecznym. Było tam wiele faktów, których nie rozumiałem. Zaczęłem szukać informacji, najpierw o innych planetach, a później o całym wszechświecie. Okazało się, że nasz świat zawiera wiele niesamowitości, na które brak czasu w szkole – opowiada Kacper.

Świat zawiera wiele niesamowitości, na które brak czasu w szkole

Od tamtego czasu samodzielnie zdobywa „kosmiczną” wiedzę z książek, wykładów i filmów. - Sprawia mi to przyjemność i jest dla mnie jedną z form spędzania wolnego czasu – dodaje.

Na kwarantannie

Epidemia koronawirusa i przymusowe przesiadywanie w domu było dla Kacpra bodźcem do stworzenia strony na facebooku. - Z racji zaistniałej sytuacji różne ciekawe pomysły wpadają do głowy. Ja postanowiłem dzielić się z innymi swoją pasją, jaką są wszystkie nauki związane z kosmosem. Dzielę



„Czy wiesz że twoja biżuteria składa się z pozostałości po wybuchu supernowej? A czym w ogóle jest ta supernowa, czemu wybucha i to jeszcze bezgłośnie? Nie wiesz? Jeśli nie- zapraszam, postaram się Ci to wyjaśnić prosto i bez zbędnej matematyki” - zachęca na stronie fb Kacper Borkowski

się tym, czego się dowiedziałem poprzez stronę na facebooku. Chcę pokazać ludziom, że nauka potrafi być niesamowita i zmieniać nasze postrzeganie świata

Kacper w czasie kwarantanny założył stronę „Czarne dziury i inne bzdury” na facebooku

- mówi łukowianin. Młody student stara się w przystępny dla każdego sposób przekazać np. czym był wielki wybuch albo dlaczego patrząc w gwiazdy wi-

dzimy przeszłość. Strona spotkała się z bardzo dobrym odbiorem. - Usłyszałem wiele miłych słów, również od ludzi, którzy zajmują się podobnymi tematami na co dzień. Bardzo zależy mi, aby mój projekt zobaczyło jak najwięcej osób, szczególnie z naszego miasta. Myślę, że zawsze warto promować naukę w każdej formie. Może w ten sposób pokażemy ludziom, że siedząc w domu można stale się rozwijać i pogłębiać swoje pasje lub znajdować nowe zainteresowania – mówi Kacper, który chciałby kiedyś zorganizować tematyczne wykłady dla mieszkańców Łukowa.

Zobaczyć Ziemię z orbity

Jakie plany i marzenia ma nasz znawca kosmosu? - Marzenia? Z pewnością spojrzenie na naszą planetę z orbity na własne oczy. Poza tym chociaż mój kierunek studiów może wydawać się kompletnie niepowiązany z pasją, obecnie planowane jest założenie bazy na Księżycu, a w przyszłości na Marsie. Potrzeba będzie tam nowych technologii budowlanych, całkowicie innych niż te, które widzimy wokół. Otwiera się tu duża przestrzeń dla takich pasjonatów jak ja. Poza tym jestem wielkim fanem piłki nożnej i bardzo lubię sport w każdym wydaniu – podsumowuje.

mo

Dachowała, bo oślepiło ją słońce

POWIAT ŁUKOWSKI: Niedzielne popołudnie okazało się pechowe dla 47-latk z gminy Krzywda. Kobieta dachowała.

Do zdarzenia doszło 10 maja w Okrzei. - Ze zgłoszenia jakie otrzymali policjanci z Adamowa wynikało, że kierująca peugeotem kobieta, na łuku drogi zjechała z jezdni na przydrożne pola, gdzie jej auto przewróciło się. 47-latka tłumaczyła mundurowym, że

w trakcie jazdy „oślepiło ją słońce” i wówczas zjechała na pobocze drogi, na którym gwałtownie skręciła kierownicą - informuje asp. szt. Marcin Józwik z łukowskiej komendy. W wypadku uszkodzona została jedna osoba. 74-letnia pasażerka osobówki przewieziona została karetką do szpitala. Na szczęście urazy jakich doznała kobieta nie zagrażają jej życiu.

47-latka wkrótce poniesie konsekwencje za spowodowa-



Dachowanie peugeotu zakończyło się niegroźnymi urazami pasażerki pojazdu

nie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Grozi jej wysoka grzywna, a dodatkowo jej konto „zasila” punkty karne.

mz

Jak radzi sobie fizjoterapeuta, butik czy hotel?

Przedsiębiorcy liczą straty: Mało kto myśli o wycieczkach i kreacjach

Po czasie przestoju coraz więcej branż znów może otworzyć się na klientów. Niestety, jak wskazują nasi rozmówcy, ruchu albo nie ma wcale, albo do stanu sprzed epidemii wiele brakuje. – Część osób jeszcze nie chce wychodzić z domu, a część ma problemy finansowe po utracie pracy – wyjaśnia jeden z naszych rozmówców.



Oskar Kosowski, przewodnik z Kazimierza
Ruch w ubiegły weekend był tak naprawdę jednodniowy, a Kazimierz potrzebuje turystów, którzy zatrzymają się na dłużej



Jordan Tomaszewski, fizjoterapeuta
W tej chwili przyjmuję około 70-80 procent osób, w porównaniu do stanu sprzed przerwy

Wystrzałowe stroje poszły w odstawkę

Jak mówi Olga Kazanowska, właścicielka butiku „Olga” na ul. Piłsudskiego w Puławach, zwykle w kwietniu i maju ruch w jej sklepie był największy w całym roku. Przychodziło dużo klientów, do przymierzalni ustawiały się kolejki. Teraz jest inaczej.

– Otworzyłam butik 2 maja i jest tragicznie. Przez pierwsze dwa dni przychodziły pojedyncze osoby, dlatego liczyłam, że ruch powoli się rozkręci. Ale ostatni tydzień to totalna klapa. Budowałam ten biznes 11 lat. Cieszyłam się powodzeniem i zaufaniem klientów, dzięki nim mogłam rozwijać działalność. Zawsze potrafiłam sobie wszystko zaplanować, ale teraz nie mam żadnego planu i nie wiem, co będzie dalej. Mam zobowiązania finansowe, kredyty, a utargu nie ma. Tym bardziej że specjalizuję się w sukienkach i ubraniach na imprezy okolicznościowe. Nie ma zapotrzebowania na wystrzałowe kreacje. Jeśli już pojawiają się pytania, to o skromniejsze sukienki, które można ubrać zarówno na imprezę, jak i do pracy. Przed kwarantanną kupiłam towar odpowiedni na początek sezonu, licząc, że jak co roku

będzie to bardzo udany okres. Część asortymentu przeceniłam, niektóre rzeczy nawet o 50 procent i liczę, że może to spowoduje większy ruch, bo wiem, że teraz ludzie bardziej zwracają uwagę na ceny i poszukują tańszych ubrań – mówi właścicielka butiku. Jak dodaje, dostała przelew w ramach tarczy antykrzysowej, jednak w większości już go wykorzystwała, odpłacając czynsz za lokal z ostatnich dwóch miesięcy.

Hotel Izabella: Gości brak

– Choć już możemy przyjmować gości indywidualnych, którzy korzystają z noclegów, niestety nie ma u nas żadnego ruchu. Nie pojawiają się nowe rezerwacje, a te na maj zostały odwołane. Nikt na razie nie planuje organizacji żadnych szkoleń czy konferencji. W dalszym ciągu, zgodnie z rządowym rozporządzeniem, nasza restauracja jest zamknięta. Oferujemy jedynie obiady domowe na wynos, a także na dowóz. Ponieważ mamy dobre warunki lokalowe – dużą salę restauracyjną i możliwość ustawienia stolików na dwóch innych salach – liczymy na to, że od 18 maja po przywróceniu działalności restauracji nie będziemy mieć problemu ze spełnianiem limitu liczby osób

na powierzchnię lokalu. Na naszej branży sytuacja wywołana koronawirusem odbija się mocniej niż w innych. Złożyliśmy wnioski w ramach tarczy antykrzysowej o umorzenie 50 procent ZUS-u i dofinansowanie pensji dla pracowników. W tej chwili mamy 21 pracowników na umowach o pracę. Rozwiązaliśmy umowy ze wszystkimi pracownikami na umowach-zleceniach – mówiła nam w ubiegłym tygodniu Marzena Baranowska, dyrektor Izabella Sp. z o.o.

Pacjenci wracają na rehabilitację

Do pracy od 4 maja wrócił fizjoterapeuta Jordan Tomaszewski. Pacjentów przyjmuje z przerwami, w trakcie których gabinet jest dezynfekowany. Pacjenci wypełniają kwestionariusz dotyczący epidemii, np. tego, czy nie mieli kontaktu z osobami zakażonymi i jest im mierzona temperatura. Fizjoterapeuta pracuje w ochronnych rękawiczkach, fartuchu, maseczce i przyłbicy.

– Zauważam spadek liczby pacjentów. W tej chwili przyjmuję około 70-80 proc. osób, w porównaniu do stanu sprzed przerwy. Część pacjentów odłożyła wizyty z powodu problemów finansowych, bo np.

stracili pracę, a część tłumaczy, że pozostaje jeszcze w domu i na razie nie chce nigdzie wychodzić. Myślę, że ruch pacjentów powoli wróci do poprzedniego stanu. Niestety u dwóch moich pacjentów po niedawnych operacjach stan zdrowia bardzo się pogorszył w związku z całkowitym brakiem dostępu do rehabilitacji – w operowanych stawach mają spore zrosty i to znacznie wydłuży ich powrót do sprawności – tłumaczy fizjoterapeuta. Prowadzi jednoosobową działalność gospodarczą. Czas przestoju udało mu się przetrwać dzięki oszczędnościom, a także pomocy z państwa. Otrzymał świadczenie postojowe z ZUS, dofinansowanie części kosztów prowadzenia działalności oraz zwolnienie ze składek do ZUS.

Ucierpiał także biznes społeczny

Przestój odcisnął się także na funkcjonowaniu spółdzielni socjalnych jak Złoty Kur w Kurowie, oferującej domowe obiady. W czasie obostrzeń tylko na wynos, a od tego poniedziałku również na miejscu, dla ograniczonej liczby osób.

– Ruch u nas w lokalu spadł dramatycznie. W Kurowie na ulicach były pustki jak nigdy. Ale dzień po dniu ludzie nauczyli się żyć z tą epidemią i powoli, ale naprawdę powoli, ten ruch się u nas rozkręca. Działalność prowadzimy krótko, klienci dopiero zaznajamiali się z nami i teraz właściwie zaczynamy od nowa – przyznaje prezes spółdzielni, Monika Janek. Złoty Kur wystąpił o wsparcie w ramach tarczy – zwolnienie z ZUS i dopłaty do wynagrodzeń. Na razie nie ma odpowiedzi. W czasie przestoju trzem z pięciu pracowników nie udało się utrzymać pełnych etatów i zmniejszono je do wymiaru 0.8.

Kazimierz czeka na turystów

Gospodarczy rozruch powoli wiadać już w Kazimierzu. Do miasteczka ponownie przyjeżdżają turyści. Jak zauważa przewodnik Oskar Kosowski, na razie jednak tylko w weekend.

– Ten ruch w ubiegły weekend był tak naprawdę jednodniowy, a Kazimierz potrzebuje turystów, którzy zatrzymają się na dłużej. Całe nasze środowisko – przewodnicy, hotelarze, restauratorzy, właściciele pensjonatów i galerii dzieł sztuki – wszyscy chcemy sprowokować ludzi do przyjazdu nie tylko na gofra, ale na dłuższy wypoczynek. Zaczęliśmy ze sobą współpracować, a nie konkurować jak dawniej, co stanowi zupełnie nową jakość. Wspólnie prowadzimy stronę na FB „Co robić w Kazimierzu Dolnym?” – zawsze aktualne informacje, gdzie wrzucamy różne filmy z Kazimierza, prezentujemy pensjonaty, galerie, ciekawe miejsca. Moim zdaniem odbudowa chociaż połowy ruchu turystycznego zajmie co najmniej kilka miesięcy i do tego potrzebna jest przemyślana strategia i działanie, bo sama marka Kazimierza Dolnego może nie wystarczyć – twierdzi Kosowski, który wspólnie z Elżbietą Skoczyłas oferował gościom Nocne Zwiedzanie Kazimierza. Na razie jednak ta działalność jest zawieszona z powodu obostrzeń.

– Obecne obostrzenia powodują, że przewóz turystów wózkami elektrycznymi jest niewykonalny i nieopłacalny przy dotychczasowych cenach. Póki nie ma Nocnego Zwiedzania, działamy w formacie „Kazimierz za dychę”. To wycieczka z przewodnikiem w grupie rodzinnej do pięciu osób. Przewodnik prowadzi maksymalnie dwie takie grupy. Nie robimy tego, żeby zarabiać, bo na razie się nie da. Chodzi nam bardziej o aktywizację turystów. Jako Nocne

Zwiedzanie w stanie zawieszenia możemy przetrwać długo, nawet pół roku, bo ta działalność nie wiąże się dla nas z żadnymi kosztami, poza wynikającymi z przepisów, jak ZUS. Chociaż oczywiście nie mogliśmy przewidzieć epidemii, liczyliśmy się z tym, że może nastąpić pewne spowolnienie – mówi przewodnik.

Restauratorzy otwarci na klientów

Do ponownego przyjmowania gości na miejscu przygotowuje się Cristian Górski, właściciel Pizzerii OK w Puławach i włoskiej restauracji Altro da Cristiano w Kazimierzu Dolnym. W ostatnim czasie ich działalność była ograniczona tylko do wynosów.

– Zamówień było mniej niż zwykle, jednak nie jakoś drastycznie mniej. Mamy wielu stałych klientów, którzy cały czas chętnie zamawiają u nas pizzę. Przesyłam wielkie podziękowania dla wszystkich osób, które zamawiały od nas pizzę, bo tylko dzięki nim byliśmy w stanie przetrwać ten ciężki dla nas i wszystkich czas. Trudno mi przewidywać, jaki będziemy mieć ruch po 18 maja. To wielka niewiadoma. Przygotowujemy się do tego, żeby stanąć na wysokości zadania i jak najlepiej przyjąć naszych gości. W Puławach po pięciu latach działalności mamy już wyrobioną markę i jesteśmy doceniani za wysoką jakość składników, a także niespotykany nigdzie indziej w okolicy prawdziwie włoski styl potraw. W Kazimierzu funkcjonujemy dopiero od roku, jednak ze względu na duży ruch turystów i fakt, że jesteśmy tam jedyną włoską restauracją, liczymy na to, że zagości u nas wielu klientów – mówi puławski restaurator.

Kamil Wąsik

Jeśli festiwal się odbędzie, to na pewno w zmienionej formule

Kultowe Dwa Brzegi pod znakiem zapytania

Kazimierz Dolny: Decyzję w tej sprawie organizatorzy chcą podjąć przed końcem maja. Do tej pory odbyło się trzynaście edycji imprezy, ściągającej do Kazimierza twórców i miłośników kina z całej Polski, a nawet z zagranicy.

Seanse w internecie

Niepewny jest los tegorocznej, 14. już, edycji Festiwalu Filmu i Sztuki Dwa Brzegi, zaplanowanej na 1-9 sierpnia. Jak informuje Jerzy Zieliński, prezes Stowarzyszenia Dwa Brzegi, organizacja

festiwalu uzależniona jest od rozwoju sytuacji epidemicznej i od zapewnienia imprezie odpowiedniego finansowania. Decyzja powinna być podjęta do końca maja. Pewne jest, że realizacja Festiwalu w dotychczasowej formie nie jest możliwa.

– Pracujemy jednak nad nieco inną wersją, a mianowicie przeniesieniem pokazów filmowych do sieci. Seanse mają być emitowane w internecie przez wybraną przez nas platformę. Do takiej wersji przygotowuje się Krakowski Festiwal Filmowy, który ma się odbyć na początku czerwca. Jesteśmy z jego organizatorami w kontakcie, dzięki czemu będzie-

my bogatsi o ich doświadczenia z tej nowej dla wszystkich formy realizacji – tłumaczy prezes.

Festiwal wciąż kazimierski

Co jednak istotne, przeniesienie filmowej części festiwalu do internetu nie wyklucza zaistnienia w Kazimierzu miasteczka festiwalowego.

– Dział programowy na czele z Grażyną Torbicką będzie przebiegał w trakcie emisji w Kazimierzu. Skąd transmitowane będą zapowiedzi przed filmami, wywiady z aktorami i twórcami kina, a także lokalne wydarzenia artystyczne i kulturalne, towarzyszące festiwalowi.

lowi. W programie festiwalu mają się znaleźć jak zwykle ciekawe filmy fabularne, jak i krótkometrażowe, a także kontynuowany ma być konkurs filmów krótkometrażowych realizowanych przez młodych twórców kina, który cieszy się dużym zainteresowaniem zarówno twórców, jak i uznaniem widzów. Jeśli sytuacja epidemiczna na to pozwoli, to być może uda nam się zachować kino plenerowe na Małym Rynku. To kino jest stałym elementem festiwalu od jego pierwszej edycji. Mimo zmienionej formy chcemy bardzo wyraźnie akcentować, że Festiwal Filmowy i Artystyczny Dwa Brzegi jest nierozdzielnie

związany z Kazimierzem Dolnym i Janowcem. Będziemy prowadzić relacje z miejsc szczególnych – np. z kazimierskiego zamku, Kuncewiczówki, Mięcnierza – pokazując równocześnie piękno, walory turystyczne Kazimierza i jego okolic oraz artystyczny charakter miasteczka. Bowiem promocja Kazimierza Dolnego, Janowca oraz całego regionu lubelskiego to jeden z głównych statutowych celów działalności naszego stowarzyszenia – mówi Jerzy Zieliński.

Bez pieniędzy ani rusz

Wciąż nie wiadomo, czy festiwal uzyska wystarczające dofinan-

sowanie. Wiele zależy od sponsorów, którzy w obliczu pandemii mogą mieć kłopoty ze wsparciem festiwalu. Stowarzyszenie cały czas czeka na decyzję Urzędu Marszałkowskiego ws. wsparcia finansowego organizacji festiwalu.

– Bardzo chcemy zorganizować festiwal w tym roku. Nawet jednoroczna przerwa może pogrzebać cały projekt, bo zawsze trudniej coś wznowić niż rokrocznie kontynuować. Jednak jeśli nie będzie pełnego i spinającego się finansowania, nie podejmujemy ryzyka organizacji – podsumowuje Jerzy Zieliński.

Kamil Wąsik

Policzą osoby na targu

ŁUKÓW Na placu targowym przy ul. Łukowej ponownie będzie prowadzony handel. W związku z tym nie będzie w tym miejscu organizowany parking – jak było to do tej pory. Niewielki parking dla klientów wyznaczono na placu przy ul. Prusa.

Targowisko na ul. Łukowej zostało otwarte 14 maja.

Cały czas trzeba jednak zachować środki ostrożności. Place targowe mają wyznaczone wejście i wyjście.

Pracownicy będą kontrolować liczbę wpuszczanych osób oraz informować o konieczności utrzymywania bezpiecznej odległości od innych osób. Ilość osób będzie proporcjonalna do liczby stanowisk w stosunku 1:4 (nie wliczając sprzedawców). W oczekiwaniu na wejście na teren targowiska należy zachować bezpieczną odległość minimum 2 m od kolejnej osoby.

p

Sekcja ciężarowa zaprasza na treningi

ŁUKÓW Od 18 maja można już trenować w salach i halach sportowych. W związku z tym sekcja podnoszenia ciężarów Orłąt Łuków zaprasza wszystkich chętnych, dziewczynki i chłopców od 10. roku życia, na zajęcia ogólnorozwojowe z elementami fitnessu siłowego i dwuboju olimpijskiego. Zajęcia odbywają się w każdy poniedziałek,

środę i piątek od godz. 15:00. Druga grupa 16:30. W sobotę godz. 11:30. Treningi są bezpłatne i odbywają się w siłowni szkolnej Szkoły Podstawowej nr 2 w Łukowie, ul. Cieszkowicza 13. Zajęcia prowadzi instruktor fitnessu siłowego, trener pierwszej klasy podnoszenia ciężarów, Robert Dołęga.

p



W SKRÓCIE

Ukradli piły

W Podosiu w gm. Krzywda, 4 maja doszło do kradzieży dwóch pił spalinowych o wartości 1200 zł. Sprawcą okazał się 28-letni mieszkaniec gminy Krzywda.

Włamywacz się obłowił

W piątek, 8 maja, w Stoczku Łukowskim nieznany sprawca włamał się do remontowanego budynku i ukradł grzejniki CO, przedłużacze elektryczne, klu-

cze i piankę montażową. Skradzione przedmioty warte były 5 tys. zł.

Wpadły z narkotykami

We wtorek, 5 maja, policjanci zabezpieczyli u 18-latki z gminy Łuków haszysz. Do zatrzymania doszło w Szczygłach Górnych. Z kolei 8 maja w Łukowie na ul. Dworcowej policjanci znaleźli amfetaminę u 31-letniej łukowianki.

mz

Pożar przy elewatorach



POWIAT ŁUKOWSKI: Jeden zastęp strażaków gasił pożar przy elewatorach na ul. Zbożowej w Łukowie. Jak wstępnie ustalili strażacy doszło tam do podpalenia stosu blachy z pianką poliuretanową. Pożar rozprzestrzenił się na powierzchnię około 10 m². Zdarzenie miało miejsce 14 maja o godz. 20:30

Rośnie konkurencja dla Firleja i parczewskiej Białki

Pomimo epidemii, nad łukowskim Zalewem Zimna Woda prace idą pełną parą.

W pierwszej połowie maja wylana została nawierzchnia bitumiczna na ścieżce pieszo-rowerowej. Ma ona szerokość 3 metrów. Jest to skrótny bieg przez las, łączący ul. Turystyczną z obiektem.

Trwa zagospodarowywanie terenu

Nadal trwają prace ziemne pod budowę bazy sportowo-rekreacyjnej, na którą składać się będą boisko do gry w piłkę nożną oraz trzy boiska do siatkówki plażowej. Ku końcowi zbliża się remont budynków: hangaru, w którym mieścić się będzie wypożyczalnia sprzętu wodnego oraz lokalnego centrum animacji i aktywizacji społecznej. Trwa zagospodarowywanie terenu. Budynki po stacji uzyskiwania wody zostały już wyburzone, w ich miejsce pojawiły się nowe, utwardzone parkingi oraz alejki.

- Wszędzie pojawi się oświetlenie, monitoring, nagłośnienie i sieć internetowa - wylicza Piotr



W pierwszej połowie maja wylana została nawierzchnia bitumiczna na ścieżce pieszo-rowerowej

Pludowski, burmistrz Łukowa.

Na tegoroczne prace nad Zalewem Zimna Woda miasto przeznaczyło ponad 12 mln zł z budżetu 2020. To najkosztowniejsza miejska inwestycja.

Poza planowanymi pracami pojawiły się dodatkowe, pociągające niezaplanowane koszty. Konieczne jest wzmocnienie brzozy zbiornika. Na niektórych odcinkach proces falowania naruszył linię brzegową.

Wyciąg do nart i rondo

W tym roku powstanie elektryczny wyciąg nart wodnych. Miasto trzykrotnie ogłaszało przetarg na wykonanie tej inwestycji. Wyciąg zbuduje firma GRIN Budownictwo sp. z o.o. z Białegostoku za ponad 3,7 mln zł.

Przy zbiegu ulicy Zimna Woda i Turystycznej powstanie rondo. W 2021 nad zalewem zostaną zbudowane: plac zabaw, siłownia zewnętrzna i park linowy usytuowany

w zagajniku przy hangarze. - Ten rok będzie rokiem odbiorów i rozliczeń - twierdzi burmistrz.

W tym roku Zalew zamknięty

Teren Zalewu Zimna Woda zostanie zamknięty aż do zakończenia prac remontowo-budowlanych. Inwestycja współfinansowana jest ze środków unijnych.

mz

Przewrócił się cementowóz



POWIAT ŁUKOWSKI: W Konorzatce koło Adamowa ciężarówka z naczepą przewożącą cement wypadła z drogi i przewróciła się na bok. Na miejsce wezwano dwa zastępy z OSP Adamów, jeden zastęp z Łukowa, policję oraz ZRM. Strażacy zabezpieczyli teren. Cysternę postawiono na koła przy pomocy specjalistycznego dźwigu. Zdarzenie miało miejsce w środę, 13 maja, tuż po godz. 6 rano

mz

Mentolowe tylko do 20 maja

Polska należy do rynków z największym udziałem papierosów mentolowych. Po te wyroby sięga nawet 30 proc. konsumentów. Ponad połowa palaczy nie wie o nadchodzącym zakazie. Już 20 maja nikt legalnie nie kupi w Polsce papierosów mentolowych. I pojawia się problem, bo zbyt wielu palaczy deklaruje, że będzie kupowało te produkty na czarnym rynku – alarmuje Polska Izba Handlu.

Zakaz handlu papierosami mentolowymi to efekt wdrożenia dyrektywy unijnej. Ich wycofanie będzie miało ogromny wpływ na handel detaliczny w Polsce. – Ta



grupa produktów odpowiada za ok. 5 do 15 proc. obrotów małych i średnich sklepów. Obawiamy się wzrostu szarej strefy. W związku z tym zakazem blisko 20 proc.

konsumentów deklaruje, że będzie kupowało papierosy na czarnym rynku – mówił Maciej Ptaszyński, wiceprezes PIH podczas konferencji prasowej 12 maja.

Zaapelował on do ministerstwa finansów i służb celnych o działania, które nie dopuszczą do zalania polskiego rynku papierosami niewiadomego pochodzenia i z przemytu.

- Tuż za naszą wschodnią granicą znajdują się potężne fabryki, które produkują papierosy bez żadnego nadzoru i nie spełniają norm jakości, a dodatkowo mogą zawierać różne substancje niewiadomego pochodzenia. Wg PIH, 26 mld zł wynoszą roczne przychody budżetu państwa z tytułu sprzedaży wyrobów tytoniowych. Tak więc 7-9 mld złotych pochodzi ze sprzedaży papierosów mentolowych.

Zakaz sprzedaży papierosów mentolowych nie będzie dotyczył m.in. papierosów elektronicznych o takim smaku. Część palaczy skorzysta więc z alternatywy.

Wyniki badań niezależnych podmiotów, które analizują e-papierosy albo dotyczą produktów Vype, są zbliżone do naszych i potwierdzają znaczną redukcję substancji szkodliwych i zdecydowanie mniejsze ryzyko biologiczne, niż w przypadku tradycyjnych papierosów – mówi Marianna Gaca z laboratorium BAT w Southampton. – W badaniach klinicznych obserwujemy znaczną redukcję biomarkerów, które mo-

głyby wskazywać na zachodzące w organizmie zmiany związane z chorobami odtytoniowymi. Podobne wyniki osiągają osoby, które całkiem zerwały z nałogiem lub nigdy nie paliły.

Do tej pory BAT przeprowadził m.in. ponad 80 analiz chemicznych, 35 testów określających wpływ na komórki organizmu oraz 20 badań klinicznych tylko na produktach globalnej marki Vype. Jedyny pewny sposób na uniknięcie ryzyka zachorowania na choroby odtytoniowe, to rzucenie palenia oraz unikanie biernego wdychania dymu papierosowego.

PIŁKA NOŻNA Najbardziej niezadowoleni są w Wiśle Puławy. Pawlak: piłka jest po to, by w nią grać

Podlasie i Orleńta w III lidze

Minione dni to nerwowe oczekiwanie na decyzje związane z rozgrywkami III ligi. W sobotę odbyło się posiedzenie zarządu Lubelskiego Związku Piłki Nożnej, gdzie zdecydowano o najbliższej przyszłości.

W tygodniu spotkał się zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej. Ustalił, iż decyzje dotyczące wznowienia lub zakończenia rozgrywek III ligi piłki nożnej w sezonie 2019/2020 oraz zasad spadków i awansów podejmą Wojewódzkie Związki Piłki Nożnej. Za aktualne jeszcze rozgrywki odpowiadał związek z Lubelszczyzny. Wszyscy czekali na weekend.

Jeszcze kilka dni temu wydawało się, że III liga wznowi rozgrywki. Większość drużyn ze stawki opowiedziała się za chęcią powrotu na boiska. Prezesi związków wypracowali wspólne zdanie. Mieli podjąć jednolitą decyzję odnośnie zmagania. Jak podkreślał szef LZPN-u Zbigniew Bartnik, nie będzie takiej sytuacji, że w jednej grupie będą mecze, a w kolejnej już nie.

Sytuacja zmieniła się chwilę później. Nieoficjalne informacje, jeszcze przed zebraniem zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej, które odbyło się 12 maja były takie, że jeśli piłkarze i drużyny nie wrócą do sezonu, ligi zakończą się z zasadami awansu najlepszej ekipy do II ligi i brakiem spadków. Byłoby to znakomite rozwiąza-

nie dla Podlasia Biała Podlaska, Jutrzenki Giebułtów oraz Chełmianki Chełm, które znajdowały się w strefie spadkowej. Również działacze, piłkarze i kibice Orleńta Radzyń Podlaski mogliby odetchnąć z ulgą. Wprawdzie biało-zieloni zajmowali miejsce nad „kreską”, ale przez kilkanaście następnych tygodni musieliby spoglądać na zmagania w II lidze, gdzie spadkiem zagrożone będą dwie drużyny od „nas”, czyli: Stal Stalowa Wola i Garbarnia Kraków.

Ów 12 maja odbyło się zebranie PZPN-u. Zbigniew Boniek i spółka nie zdecydowali o „klepnięciu” zasad wypracowanych przez prezesów związków wojewódzkich. Co więcej, Polski Związek Piłki Nożnej, który po tym sezonie miał wziąć pod swoje skrzydła III

ligę, opóźnił decyzję o rok. Co to oznacza? W następnych rozgrywkach organem prowadzącym zmagania trzecioligowców będzie Świętokrzyski Związek Piłki Nożnej.

16 maja doszło do spotkania zarządu Lubelskiego Związku Piłki Nożnej. Podjęto decyzję odnośnie rozgrywek. Oficjalnie uznano, iż żadna drużyna nie spadnie. Na dzisiaj stawka III ligi w sezonie 2020/2021 będzie wynosiła 21 drużyn. Oprócz ekip, które uczestniczyły w dotychczasowych rozgrywkach, nie licząc jednej ekipy z awansem do wyższej klasy rozgrywkowej, pojawią się cztery mistrzowie IV lig: Lewart Lubartów, KS Wiązownica, ŁKS Łagów oraz lepszy z pary: Cracovia II Kraków lub Unia Tarnów. Najprawdo-

III LIGA W SEZONIE 2020/2021

Hutnik Kraków, Wólczanka Wólka Pełkińska, Korona II Kielce, Siarka Tarnobrzeg, Wisła Puławy, Stal Kraśnik, Avia Świdnik, Podhale Nowy Targ, Wisłoka Dębica, Wisła Sandomierz, Sokół Sieniawa, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, Hetman Zamość, Orleńta Radzyń Podlaski, Jutrzenka Giebułtów, Chełmianka Chełm, Podlasie Biała Podlaska oraz beniaminkowie: Lewart Lubartów, KS Wiązownica, ŁKS Łagów, Cracovia II Kraków lub Unia Tarnów (w IV lidze małopolskiej mistrzowie musieliby rozegrać spotkanie barażowe).

Kiedy nowy sezon?

Pytanie pojawia się bardzo często. Wydaje się, że najbardziej realnym terminem wznowienia rozgrywek w sezonie 2020/2021 w III lidze będzie koniec sierpnia lub początek września. Dlaczego? W pierwszej kolejności należy poczekać na rozstrzygnięcia w II lidze. Jeśli do naszej stawki spadnie Stal Stalowa Wola, Garbarnia Kraków lub jedna z tych drużyn, będzie trzeba dać czas na odpoczynek po rozgrywkach i okres przygotowawczy. II liga zakończy swój sezon dopiero 25/26 lipca. Szybka matematyka mówi, że należy wyznaczyć tydzień wakacji dla zawodników i przynajmniej trzy tygodnie przygotowań, czas na transfery i oswojenie się z nową rzeczywistością.

podobniej dojdzie do spotkań barażowych pomiędzy mistrzami obu IV lig w województwie małopolskim.

mp



ROZMOWA Z Mariuszem Pawlakiem, trenerem Wisły Puławy

Chora decyzja. Jesteśmy bezsilni

Jak minął miniony tydzień?

- Trenowaliśmy, przygotowywaliśmy się do wznowienia rozgrywek. Z tego co wiem, zdecydowana większość wróciła do zajęć. Od poniedziałku zostaną

zjęte kolejne obostrzenia i mam nadzieję, że spotkamy się w normalnych warunkach, by szlifować formę. Jesteśmy zawodowym klubem, mamy kontrakty, więc musimy robić to, co do nas należy.

Wiemy, że sezon nie zostanie dokończony...

- Według Mariusza Pawlaka to chora decyzja. Niektórzy ludzie muszą się zacząć leczyć. We wrześniu czy październiku może pojawić się nawrót koronawirusa. I co wtedy? Już nigdy nie będziemy grali w piłkę? Uważam, że związki są nieprzygotowane na różne ewentualności. Ewentualnie pojawia się element lenistwa. W przyszłym sezonie stawki w niższych klasach rozgrywkowych będą miały po 20 zespołów, bo podejmowane są decyzje o braku spadków. Za chwilę będzie po 30 drużyn w jednej lidze. I co wtedy? Będziemy grać co dwa dni?

Inni normalnie pracują...

- Dokładnie. Dzieci zaraz pójdą do szkół, inni codziennie idą do swoich obowiązków zawodowych. Tylko my musimy czekać. Mówię słowami prezesa Zbigniewa Bońka, który nazwał swoimi słowami niektórych ludzi. Z tego co wiem, 12 drużyn chce grać. Mamy dużo ponad połowę.

Musimy sobie odpowiedzieć na zasadnicze pytanie, czy chcemy grać w piłkę. Podkreślam, na ten moment prezesi piłki nożnej nie chcą grać w piłkę nożną. Pytam, po oni są nam potrzebni?

Ale na Śląsku sytuacja z koronawirusem jest dramatyczna...

- Jest, ale jak pokazuje rzeczywistość, można się skutecznie izolować. Piłkarze mają tego świadomość. Mecze rozgrywane będą bez udziału publiczności. Autokar przyjedzie na stadion, zagramy mecz i odjedzie z powrotem. Już było „zostań w domu”. Prezesi teraz powinni powiedzieć, nie siedzieć w domu.

Jakie reakcje da się zauważyć w obozie Wisły?

- Zdenerwowanie i zniecierpliwienie. Ile można żyć bez normalnej piłki nożnej. Jesteśmy bezsilni. Z tego co wiem, nikt nie pytał nas czy my chcemy grać czy nie.

Co dalej?

- Realizowaliśmy plan A. Przygotowaliśmy inny scenariusz i będzie trzeba go wcielić w życie. W tym tygodniu będziemy dużo mądrzejsi. Czekają nas rozmowy i zobaczymy, co będzie dalej.

Motor w II lidze

Po sześciu latach przerwy lublinianie wrócą na drugoligowy sezon.

Była to najważniejsza wiadomość, na jaką czekali kibice w sobotę. Podczas zebrania zarządu Lubelskiego Związku Piłki Nożnej podjęto decyzję o zakończeniu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo III ligi grupy IV w sezonie 2019.

Motor został sklasyfikowany na pierwszym miejscu. Wprawdzie przegrał w bezpośrednim meczu 0:1 z Hutnikiem Kraków, jednak miał lepszy bilans bramkowy, patrząc na całe rozgrywki, które toczyły się do momentu ich przerwania. Zgodnie z naszymi przewidywaniami, żadna drużyna nie została objęta spadkiem do IV ligi.

Zarząd zweryfikował tabelę rozgrywek IV ligi i oficjalnie poinformował, iż awans do III ligi awansował Lewart Lubartów. Pozostałe ekipy zachowały czwartoligowy byt.

IV LIGA W sezonie 2020/2021 zagrają

Włodawianka Włodawa, Tomasovia Tomaszów Lubelski, Huragan Międzyrzec Podlaski, Granit Bychawa, Powiślak Końskowola, Lublinianka Lublin, Łada Biłgoraj, Kryształ Werbkowice, Orleńta Łuków, Sparta Rejowiec Fabryczny, Victoria Żmudź, Unia Hrubieszów, Kłós Gmina Chełm, Huczwa Tysowce, Górnik II Łęczna. Nowymi ekipami w IV lidze

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Motor Lublin	19	36	36:16
2.	Hutnik Kraków	19	36	34:27
3.	Wólczanka Wólka Pełkińska	19	35	27:16
4.	Korona II Kielce	19	34	38:26
5.	Siarka Tarnobrzeg	19	30	30:23
6.	Wisła Puławy	19	29	21:19
7.	Stal Kraśnik	19	28	29:20
8.	Podhale Nowy Targ	19	28	30:24
9.	Avia Świdnik	19	28	26:27
10.	Wisłoka Dębica	19	27	22:14
11.	Wisła Sandomierz	19	25	24:19
12.	Sokół Sieniawa	19	25	17:18
13.	KSZO Ostrowiec Św.	19	24	21:21
14.	Hetman Zamość	19	22	22:25
15.	Orleńta Radzyń Podl.	19	16	15:25
16.	Jutrzenka Giebułtów	19	16	14:30
17.	Chełmianka Chełm	19	11	12:35
18.	Podlasie Biała Podlaska	19	8	20:53

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Lewart Lubartów	16	38	39:11
2.	Włodawianka Wł.	16	36	36:19
3.	Huragan Międzyrzec Podl.	16	33	46:15
4.	Tomasovia Tom. Lub.	16	33	32:16
5.	Granit Bychawa	16	27	27:15
6.	Powiślak Końskowola	15	27	24:17
7.	Lublinianka Lublin	16	23	22:28
8.	Łada Biłgoraj	16	21	22:20
9.	Kryształ Werbkowice	16	19	22:25
10.	Sparta Rejowiec Fabr.	16	18	15:22
11.	Victoria Żmudź	16	18	20:30
12.	Orleńta Łuków	16	18	19:39
13.	Unia Hrubieszów	16	16	23:34
14.	Kłós Gmina Chełm	16	11	20:28
15.	Górnik II Łęczna	16	10	19:34
16.	Huczwa Tysowce	16	10	28:61

zostały ekipy: Lutni Piszczac, Unii Białopole, Świdniczanki Świdnik Mały i Gryfu Gmina Zamość.

mp

Nasze domy kultury przeniosły się do internetu i zapraszają

On-line koncerty i festiwale, a nawet Dzień Matki

Gdy nie możemy iść na koncert czy festiwal, koncerty i festiwale przychodzą do nas. Jutro wystąpią w naszych domach Paulina Multan i Jakub Stasiowski!

Na pohybel koronawirusowi nasze domy kultury przeniosły się do internetu i zapraszają na spotkania z muzyką, do udziału w festiwalach piosenki i konkursie plastycznym.

„Zakochani na wiosnę”

- to tytuł koncertu, który na FB Centrum Kultury obejrzeć można we środę, 20 maja, o godz. 18:00.

O tym, że maj to miesiąc zakochanych przypomną Paulina Multan i Jakub Stasiowski.

Ona jest absolwentką psychologii i wokalistyki jazzowej UMCS, laureatką konkursów



Koncert „Zakochani na wiosnę” zarejestrowany w Piwnicy Artystycznej Centrum Kultury w Łęcznej - obejrzyć można na FB Centrum we środę, 20 maja, o godz. 18:00

i festiwali wokalnych, uczestniczką I edycji programu „Bitwa na głosy”, od lat związaną z zespołem „Razem za Jezusem”.

On to gitarzysta, kompozytor i aranżer, który pierwsze

kroki stawiał w CK w Łęcznej i był półfinalistą „Mam Talent!”. Na co dzień gra z zespołem B6.

- Repertuar romantyczny, będzie piosenka o wiosnie, utwory klimatyczne, senty-

mentalne, których się miło słucha, zaśpiewam m.in. „Zielono mi” i dwie moje autorskie piosenki - zapowiada Paulina Multan.

Koncert nagrany został w Piwnicy Artystycznej CK.

Festiwal w Puchaczowie

To będzie 26. Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej w Puchaczowie. Gminny Ośrodek Kultury zaprasza wszystkie śpiewające dzieci i młodzież z gminy Puchaczów. Nie mogąc ze względu na sytuację epidemiczną zorganizować festiwalu w formie tradycyjnej, przeprowadzi go on-line.

I świeci przykładem, gdyż I Ogólnopolski Konkurs Wokalny On-line „Z piosenką na ustach” w Kamieniu Pomorskim wygrały podopieczne GOK w Puchaczowie. Karolina Budzyńska zdobyła nagrodę główną, Wiktoria Budzyńska - wyróżnienie. Obie laureatki wyśpiewały też nagrodę specjalną organizatora w postaci weekendu nad morzem. Wokalistki przygotowała instruktor GOK, Justyna Abramik.

Termin nadsyłania nagrań na puchaczowski festiwal mija 7 czerwca.

Konkursy w Cycowie

„W krainie melodii” to konkurs piosenki zorganizowany

przez Gminny Dom Kultury w Cycowie. Do udziału w nim zaproszeni są soliści w wieku 5-14 lat z powiatu łęczyńskiego.

Do tego festiwalu, który sami organizatorzy radzą potraktować jak zabawę i super śpiewającą przygodę, wybieramy dowolną polską piosenkę, którą nagrywamy, a filmik wysyłamy na FB GDK do 31 maja.

GDK szykuje także obchody Dnia Matki, zapraszając do udziału w Powiatowym Konkursie Plastycznym „Moja mama uśmiechnięta”, również odbywającym się on-line.

Fotografie wykonanych przez dzieci portretów mamy - koniecznie szczęśliwej i uśmiechniętej - oczekiwane są do 22 maja. Rozstrzygnięcie konkursu oraz wystawa prac na FB GDK odbędzie się 26 maja, w Dniu Matki.

jch

W osiedlowej „Galerii w oknie” prace artysty z Japonii

Wystaw(i)anie pod oknami - koronawirus stworzył nowe galerie

Wystawianie odbywa się w oknach, wystawianie pod oknami - to nowy sposób obcowania ze sztuką proponowany nam przez Osiedlowy Dom Kultury w Łęcznej. Na wystawie w oknie, na dobry początek, prace artysty z Japonii.

CK-Osiedlowy Dom Kultury w Łęcznej zaprasza do oglądania wystawy twórczości Daimona Kiyohiro, japońskiego artysty, który brał udział w Międzynarodowych Plenerach Artystycznych w Łęcznej w latach 2010-2014.

Galeria w oknie

- Prace prezentowane są w oknach naszej galerii, wystawę zorganizowano w ramach akcji „Galeria w oknie” mającej na celu prezentację twórczości artystów, którzy brali udział w Międzynarodowych Plenerach Artystycznych organizowanych w naszym mieście od 15 lat - wyjaśnia Paweł Brodzisz, dyrektor Osiedlowego Domu Kultury w Łęcznej.

Prezentowane prace Daimona Kiyohiro powstały w Łęcznej w latach 2010-2014. Artysta, mieszkaniec Toyamy, ma w swoim dorobku wiele wystaw indywidualnych i zbiorowych.

W Łęcznej prezentował swoje prace na wystawie indywidualnej w roku 2011.

- Lubię Łęczną i ten plener - mówi „Merkuriuszowi Łęczyńskie-



mu” Daimon Kiyohiro. - Ludzie są mili i przyjaźni, to się czuje. I ta bliskość natury... - dodaje.

Sztuka o każdej porze

Paweł Brodzisz zapowiada: - Zapraszamy do oglądania tej wystawy. Akcję zaprojektowaliśmy tak, że co 3-4 tygodnie będzie prezentowany kolejny artysta z grupy ponad 150 twórców, którzy odwiedzili nasze miasto podczas międzynarodowych plenerów organizowanych przez Centrum Kultury w Łęcznej i Łęczyńskie Stowarzyszenie Twórców Kultury i Sztuki PLAMA.

A dotychczas, na kolejnych edycjach pleneru gościli artyści z Białorusi, Ukrainy, Litwy, Łotwy, Węgier, Niemiec, Japonii, Korei Południowej, Turcji, Czech, Słowacji, Serbii, Holandii, Włoch, Grecji oraz z różnych zakątków Polski.



Daimon Kiyohiro, ur. w 1932 roku, absolwent studiów artystycznych na Uniwersytecie Kanazawa, który ukończył w roku 1953, członek Stowarzyszenia Artystów w Toyamie, gdzie również mieszka



- Obrazy umieszczone w oknach naszej galerii można podziwiać z zewnątrz, spacerując, o każdej porze - dodaje Paweł Brodzisz.

Prace Daimona Kiyohiro oglądać można w oknach Galerii CK-Osiedlowego Domu Kultury w Łęcznej przy ul. Górniczej 12 do 3 czerwca.

Jolanta Chwałczyk

Samociuk: Jestem gotowy na wojnę na gołe pięści

23 maja odbędzie się druga gala Wotore, w której wystąpi Marek Samociuk. W pierwszej zwyciężył i wygrał 50 tys. zł. Jak wyglądają przygotowania do superwalki z Denisem Załęckim?

Zawodnik Dzikiego Wschodu Biała Podlaska został zwycięzcą premierowej gali Wotore. Wziął udział w turnieju z udziałem ośmiu zawodników. Triumfował i w nagrodę otrzymał 50 000 złotych. W najbliższą sobotę 23-latek po raz drugi weźmie udział w Wotore. Tym razem będzie mierzył się w superwalce, czyli dodatkowym boju, który nie będzie zaliczał się do turnieju. Jego przeciwnikiem będzie Denis Załęcki. Rywal z Torunia w pierwszej z gal miał być jednym z uczestników, lecz kilka dni wcześniej został aresztowany i jego miejsce zajął Samociuk. Teraz dojdzie do starcia właśnie pomiędzy nimi.

- Walka będzie zakończona mocnym nokautem. Nie boję się walczyć z nikim - powiedział nam Denis Załęcki. Z kolei na swoim profilu społecznościowym napisał: przeszłości nie przywrócisz. Nie oglądam się za siebie. Idę ciągle do przodu! Idę po swoje! Zawsze z podniesioną gardą walczę do samego końca, walczę, by zwyciężyć! Przegrywa tylko ten, który nie podejmuje wyzwania! Mam serce stworzone do walki, a duszę wojownika!

Samociuk zastąpił w pierwszej gali Załęckiego. - Denis nie mógł wziąć udziału w turnieju z powodu aresztowania na kilka dni przed pierwszą edycją Wotore - przypomina Maciej „Sowa” Browarski. Jeden z organizatorów podkreśla, że wówczas obiecali zawodnikowi z Torunia, że po wyjściu na wolność otrzyma kolejną szansę. - Dotrzyliśmy słowa.

ROZMOWA Markiem Samociukiem, zawodnikiem Dzikiego Wschodu Biała Podlaska

MMA to szachy poparte umiejętnościami

Minęło kilka miesięcy od wygranej w pierwszej gali Wotore. Wspominasz tamte walki?

- Wygrać tak duży turniej. Nikt mi tego nie zabierze, że jestem pierwszym triumfator w historii Wotore. Stałem się posiadaczem 50 000 zł i jak już mówiłem, nie muszę martwić się o bieżące rachunki, jak również mogę inwestować we własny rozwój. Wchodzę sobie w internet i mogę oglądać swoje walki. Szczególnie ta finałowa było dosyć widowiskowa. Jestem dosyć młody (śmiej - przyp. red.) i szukam kolejnych wyzwań. Cały czas się uczę i poprawiam swoje umiejętności.

W sobotę druga gala. Jedną z atrakcji będzie twoja walka z Załęckim...

- Szczerze powiem, że niewiele wiem o swoim przeciwniku. Nie oglądałem jego wcześniejszych walk. Nie szukałem informacji w internecie. Z tego, co wiem, nie jest zawodnikiem MMA. Dostałem telefon od trenera Łukasza Grochowskiego z informacją, iż na horyzoncie pojawiła się możliwość zawalczania. Bez chwili wahania zgodziłem się przyjąć wyzwanie.

Będziesz się bił w superwalce. Co to oznacza?

- Zapewne wyjdziemy na arenę

Rywal będzie zwycięzcą pierwszej edycji. Jeden ma sporo do udowodnienia, a drugi będzie chciał utrzymać wypracowaną reputację. Spodziewam się zaciętej, ostrej potyczki w ich wykonaniu - dodaje.



Zawodnik Dzikiego Wschodu Biała Podlaska za wygraną w pierwszej edycji zgarnął 50 000 zł

MA to tak naprawdę szachy poparte umiejętnościami. Zawsze trzeba mieć plan na przeciwnika. Bez tego ani rusz

Nie patrzę na to, kto będzie faworytem, a kto nie. Cel jest jasny - muszę wygrać

pomiędzy walkami turniejowymi. Będziemy bić się na gołe pięści. Nie będzie limitu czasowego. Wygra ten, który się nie podda lub znokautuje przeciwnika.

Rywal wydaje się mocnym wojownikiem...

- Wydaje się. Wszystko okaże się w sobotę. Zapraszam wszystkich przed ekrany komputerów.

Oglądaj w sieci

Galę Wotore będzie można obejrzeć poprzez transmisję ppv. 23 maja wystarczy wejść na stronę tv.wotore.com i wykupić dostęp do oglądania. Koszt to 19,99 zł.

Zapowiada się ciekawe starcie. Wygra ten, który będzie miał więcej szczęścia, pokaże większe umiejętności.

Masz plan na walkę?

- Jak zawsze. Myślę, że będzie realizowany w stu procentach. MMA to tak naprawdę szachy poparte umiejętnościami. Zawsze trzeba mieć plan na przeciwnika. Bez tego ani rusz.

WOTORE - ZASADY

- turniej ośmioosobowy
- przegrany odpada
- wygrany awansuje do kolejnego etapu
- wyrzucenia z areny nie decy-



Marek Samociuk (z lewej) będzie chciał udowodnić swoją wyższość nad rywalem z Torunia

Zdajesz sobie sprawę, że wobec ciebie będą duże oczekiwania...

- Nie patrzę na to, kto będzie faworytem, a kto nie. Cel jest jasny - muszę wygrać. Spekulacje zostawiam osobom, które to lubią robić oraz bukmacherom. Będę starał się zaważać, jak najlepiej potrafię.

Twój rywal będzie mocno zdeterminowany...

- Zgadza się. Gdyby nie przykra sytuacja, zapewne nie dostałbym szansy na walkę w pierwszej edycji. Jego nieszczeście stało się moim szczęściem. Zastąpiłem go, wygrałem i zgarnąłem główną nagrodę.

Miałem nadzieję, że wystartujesz w drugiej edycji jako ten,

który będzie bronił tytułu...

- Spokojnie. Zapewne organizatorzy nie chcieli, bym po raz drugi wygrał 50 000 zł (śmiej - przyp. red.). Oczywiście żartuję. Jest wielu zawodników, którzy chcą wziąć udział. Mam miejsce w superwalce i taka jest rzeczywistość.

Od kiedy trwają przygotowania do walki?

- Ćwiczę od tygodnia. Myślę, że będę w dobrej dyspozycji w najbliższą sobotę.

A jeśli się nie uda i to torunia- nin będzie górą?

- Ciężko mi odpowiedzieć na to pytanie, gdyż tak nie myślę. Nastawiam się na zwycięstwo. Porozmawiamy w przyszłym tygodniu.

- arena 9x9 m
- brak podziału na kat. wagowe
- rundy nielimitowane czasowo
- zwycięzca zgarnia 50 000 zł
- pozostali - 0 zł

mp

Całka mistrzem. Korolczuk trzeci

Piłkarze III ligi od kilku tygodni tylko trenują. W minionym tygodniu mieli okazję zagrać. Chodzi o dzień zwycięstwa zawodników, którzy wzięli udział w pierwszym turnieju o Puchar Marszałka Województwa Lubelskiego w grze FIFA 20 „Lubelskie 2020”.

Triumfował Sebastian Całka. Zawodnik Podlasia Biała Podlaska okazał się najlepszy. W finale ograł 2:1 Jakuba Zielińskiego ze Stali Kraśnik. W najważniejszym meczu turnieju w regulaminowym czasie był remis. Dopiero dogrywka wyłoniła triumfatora. Na najniższym stopniu podium stanął Arkadiusz Korolczuk. Występujący na murawie w barwach Orłąt Radzyń Podlaski w decydującym spotkaniu ograł 3:2 Rafała Dobrzyńskiego z Chelmskiej Chelmu.



Pamiątkowe zdjęcie najlepszych. Drugi z prawej zwycięzca - Sebastian Całka (Podlasie). Drugi z lewej Arkadiusz Korolczuk (Orlęta), który zajął trzecie miejsce (fot. AZS UMCS Lublin)

Gracze przez trzy dni rywalizowali w Lubelskim Centrum Konferencyjnym. Ich mecze na żywo komentowali: były reprezentant Polski Arkadiusz Onysko oraz dziennikarz sportowy TVP Tomasz Jasina.

STAWKA ZAWODNIKÓW

Całka Sebastian - Podlasie Biała

Podlasie
Dobrzyński Rafał - Chelmska Chelmu
Korczakowski Igor - Górnik Łęczna
Korolczuk Arkadiusz - Orłęta Radzyń Podlaski
Mykityn Roman - Avia Świdnik
Olszewski Adrian - Motor Lublin

ROZMOWA Z Sebastianem Całką, zwycięzcą turnieju

Chciałem wygrać

Spodziewałeś się wygranej?

- Oczywiście, że nie. Dla mnie najważniejsza była zabawa. Był to pierwszy taki turniej, więc nie wiedziałem, czego się spodziewać. Ostatecznie, przy wielkim szczęściu, udało się zdobyć mistrzostwo. Jak to się stało, że znalazłeś się w gronie uczestników?

- Zadzwoń do mnie prezes Podlasia Karol Filipek. Zapytał, czy wystąpię. Wiedział, że dużo gram w FIFA. Czułem się mocny w grę, więc zgodziłem się od razu. Po-

wiem szczerze, że miało mnie nie być w tym turnieju. W ostatniej chwili zastąpiłem kolegę z drużyny - Olafa Martynka.

W spotkaniach grupowych odniosłeś dwa zwycięstwa, remis

i porażkę...

- Gdy udało mi się wyjść z grupy, bardzo chciałem wygrać ten turniej. Grałem z zespołem reprezentacji Niemiec... Ale to w półfinałach, gdy odbyło się losowanie. Trafiłem na naszych zachodnich sąsiadów. Pozostali koledzy wczuli się w graczy kadr: Hiszpanii, Włoch i Polski. W grupie wszyscy uczestnicy grali reprezentacją Francji.

Jaką otrzymałeś nagrodę?
- Puchar, pendrive, gadzety promujące sponsorów oraz Lublin, voucher na badania i podobno mam jeszcze otrzymać koszulkę reprezentanta kraju - Damiana Szymańskiego.

WYNIKI SPOTKAŃ GRUPOWYCH

Podlasie - Orłęta 1:1, Górnik - Wisła 2:4, Hetman - Orłęta 0:3, Podlasie - Górnik 3:1, Wisła -

Jak sobie radzisz w czasach koronawirusa?

- Wiadomo, że sytuacja jest poważna. Staram się radzić wychodząc z domu, oczywiście nie zapominając o masce i rękawiczkach.

Na co dzień normalnie trenujesz w Podlasiu?

- Dokładnie. Gdy rozpoczęliśmy treningi w grupach, przyjechałem do Białej Podlaskiej. Uczelnia odbywa się systemem on-line, ale chciałem normalnie ćwiczyć z zespołem. Wsiadłem w auto w Bartoszych, niewielkim miasteczku w województwie warmińsko-mazurskim i przejechałem 350 kilometrów, by być z drużyną.

Hetman 6:0, Orłęta - Górnik 2:1, Hetman - Podlasie 2:0, Orłęta - Wisła 3:2, Hetman - Górnik 3:1, Wisła - Podlasie 2:4.

mp



Gmina
Puchaczów



Gmina
Cyców



Gmina
Ludwin



24wspolnota.pl

STRONĘ REDAGUJE:

Jolanta Chwałczyk

tel. 601072277

chwalczyk@24wspolnota.pl

Wójt Cycowa: To żadna zemsta, cięcia są konieczne

- Nasz sprzeciw został po-deptany, nazwany przez wójta pseudo protestem i propagandą - mówiła na ostatniej sesji radna Anna Kozak-Okońska, przewodnicząca Komisji Polityki Społecznej Rady Gminy Cyców.

Jak wyjaśniła, pracowników Zespołu Szkół w Cycowie poruszył plan likwidacji w szkole etatów: wicedyrektora, wychowawców w świetlicy, kierowcy i konserwatora. Zaproponowane zmiany uznali za niekorzystne dla szkoły. Wysłali do wójta sprzeciw opatrzone 113 podpisami.

To lekceważenie

- W odpowiedzi wójt nazywał nasze obawy chybionymi, to prze-



Radna Anna Kozak-Okońska, nauczyciel z Zespołu Szkół w Cycowie, przewodnicząca komisji z listem do wójta

jaw lekceważenia konkretnych ludzi podpisanych pod pismem do wójta - mówiła na piątkowej sesji Rady Gminy.

Wójt Wiesław Pikula tłumaczył się z zarzutów podczas sesji zwołanej w sprawie zmian w uchwale o wprowadzeniu zwolnienia z po-

datku od nieruchomości grupom przedsiębiorców, których płynność finansowa uległa pogorszeniu w związku koronawirusem.

- Dziś troszczymy się o przedsiębiorców, postaramy się, by pracownicy ZS w Cycowie nie zostali naszej opieki pozbawieni - mówiła

radna.

Wójt przypomniał, że to on, jednoosobowo, odpowiada za finanse gminy i bezpieczeństwo dzieci, młodzieży i nauczycieli w szkołach: - Dlatego postanowiłem podporządkować sobie wszystkie służby, pracowników

odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i higienę w szkołach. Ja odpowiadam za zdemolowany orlik, za to, że choć jest 12 pań sprzątających w ZS, sanepid wykrył złą jakość wody w sieci wewnętrznej, bo nie miał kto dopilnować, że po dniach wolnych trzeba przepłukać sieć. Zmniejszenie składu wicedyrektorów wynika z likwidacji gimnazjum. Etaty w świetlicy były utrzymywane przez wzgląd na okres ochronny pracownic, który już jednak minął.

To reorganizacja

Wójt podkreślał, że wypracowuje system opieki świetlicowej oraz organizację obsługi technicznej szkół: - Kierowca i konserwator będą podlegać wójtowi, a nie dyrektorowi, pracując w grupie konserwatorskiej na bieżąco obsługującej wszystkie szkoły. Więc

nie wiem o co chodzi, dlatego użyłem tego sformułowania. To nie jest tak, że wójt działa na szkodę ZS, raczej odwrotnie. Teraz za obsługę techniczną wszystkich szkół będą odpowiedzialni pracownicy wójta. Kierowca będzie w miarę możliwości wykorzystywany do tych samych funkcji, mamy przecież 4 szkolne samochody. Ta reorganizacja jest po to by usprawnić, ja nie wiem skąd taka obawa, że się tych pracowników zabiera, oni dopiero teraz, podlegając po gminie, będą bardziej efektywnie wykorzystywani.

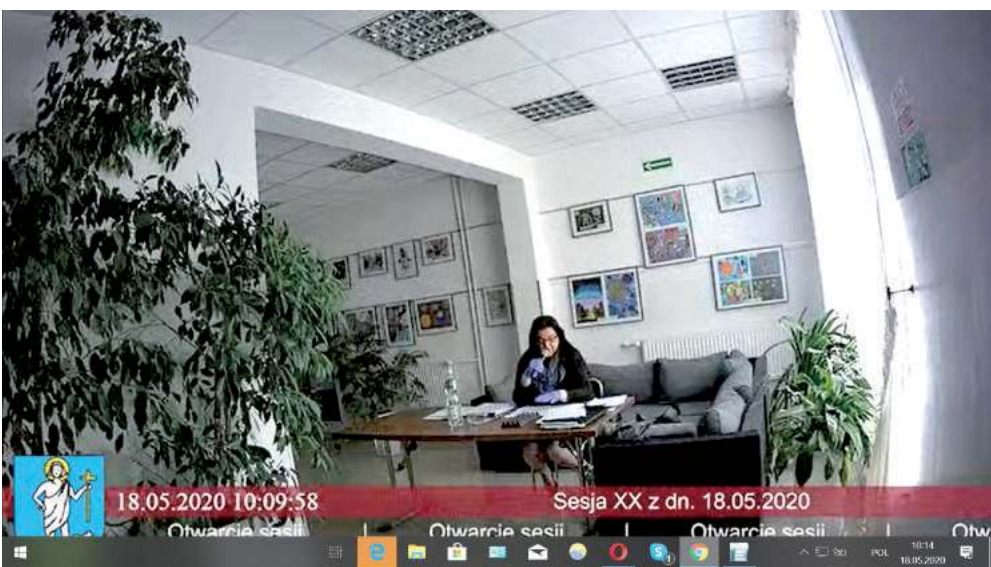
- To żadna zemsta - kontynuował wójt. - Nasze wydatki na szkoły są w stosunku do naszych dochodów duże, a obecna sytuacja zmusza nas do cięć i szukania oszczędności.

jch

Z ostatniej chwili - chaos na sesji korespondencyjnej Rady Gminy w Puchaczowie

Tego transmisja z sesji nie pokazała

Siedmioro radnych w sali obrad. Siedmioro w domach. Transmisja z zalepca, gdzie - jak mówią radni - przewodnicząca uciekła od nich z kamerą i nagłośnieniem. Obrady złożone głównie z przerw. Tak wyglądała wczorajsza sesja Rady Gminy w Puchaczowie.



18 maja, korespondencyjna sesja Rady Gminy Puchaczów. Na zdjęciu - przewodnicząca rady, Urszula Hucz

Siedmioro radnych z 8-osobowego kuba PiS nie przyszło już na drugą sesję. Z obawy o swoje zdrowie. Tym razem zwołana została dla nich sesja w trybie korespondencyjnym.

Siedmioro radnych związanych z wójtem na sesję przyszło w związku z wnioskiem radnego Tadeusza Nowakowskiego, dotyczącym zmian w uchwale o wprowadzeniu zwolnień z podatku od nieruchomości na terenie Gminy Puchaczów w związku z ponoszeniem przez przedsiębiorców negatywnych konsekwencji

ekonomicznych z powodu COVID-19.

- My nie jesteśmy najmądrzejsi - zachęcała do kontaktu oglądających Urszula Hucz, przewodnicząca Rady Gminy Puchaczów rozpoczynając sesję - każda sugestia zgłoszona przez Państwa będzie znacząca w procedowaniu.

Potem transmisja składała się głównie z przerw. Tego, że w sali obok jest siedmioro radnych widzowie nie widzieli. W jakim celu przyszli na tę sesję?

- Przyszli po wyjaśnienia, obawiają się skomplikowania

uchwały dotyczącej umorzenia podatków dla mikroprzedsiębiorców, a w konsekwencji tego, że wniosek zamiast uproszczeń przynieść przedsiębiorcom utrudnienia oraz że jest niezgodny z rządową Tarczą Antykryzysową - powiedział „Wspólnocie” Adam Grzesiuk, wójt Puchaczowa.

Urszula Hucz prowadziła sesję na zapleczu sali konferencyjnej Gminnego Ośrodka Kultury. To tam zawsze obradują radni. Przewodnicząca nie kontaktowała się z radnymi zgromadzonymi w sali obok.

Uchwała o ulgach dla przedsiębiorców została podjęta ośmioma głosami rządzącej większości.

W ocenie wójta, najprawdopodobniej zostanie przez Regionalną Izbę Obrachunkową unieważniona: - Podobnie, jak ostatnio kolegium RIO zakwestionowało uchwałę o funduszu sołectw w Jasieńcu (o czym pisaliśmy we „Wspólnocie” z 5 maja - przyp. JCh).

Jolanta Chwałczyk

Ciechanki pamiętają o Marszałku



Na budowę pomnika gm. Puchaczów wyłoża 28 tys. zł. Wykonawca remontu Przedszkola, przed którym stoi pomnik gratis przygotował teren i fundamenty. Budowę wspomogli LW Bogdanka, Azoty i pojedyncze darowizny. Zdjęcie nadesłane przez naszych Czytelników

W 85. rocznicę śmierci Józefa Piłsudskiego kwiaty przed pomnikiem Marszałka w Ciechankach złożyli członkowie Komitetu Odbudowy Pomnika.

Przypomnijmy. Pomnik odsłonięty został 29 grudnia

2019. Powrócił do Ciechanek po 55. latach. Taki sam pomnik z popiersiem Piłsudskiego stanął tu w maju w 1934 roku ufundowany przez Zygmunta Lacherta, właściciela majątku Ciechanki. Rozebrany został w roku 1963.

jch



Problemy mieszkańców z pracą odbijają się na budżetach samorządów

Koronawirus wdarł się do kas gmin

Aż o 40 proc. spadły wpływy podatkowe do budżetów gmin Ludwin i Milejów. Powód? - koronawirus.



Andrzej Chabros,
wójt gm. Ludwin
Być może przesuniemy wydatki z funduszu sołectkiego na przyszły rok

- Wielu przedsiębiorców musiało ograniczyć lub zawiesić działalność. Zakłady zwolniły produkcję. Słyszymy o problemach dużych pracodawców w okolicy, chociażby o zwolnieniach w fabryce w Świdniku – mówi wójt gminy Ludwin, Andrzej Chabros.

- Gdy nasi mieszkańcy nie mogą zarabiać przez epidemię, zmniejszają się wpływy do budżetu gminy z PIT. Niepokojące, że ta tendencja jest narastająca – dodaje.

W kwietniu br. wpływy gminy Ludwin z tytułu udziału w PIT, czyli podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT) wyniosły 197 tys. zł. W tym samym miesiącu 2019 roku – 339 tys. zł.

Podobnie około 40-proc. ubytek w podatkach w kwietniu odnotowała gmina Milejów (w tamtym



Tomasz Suryś,
wójt gm. Milejów
Będę apelował do swoich jednostek, aby uważnie przyglądały się wydatkom

roku wpływy podatkowe wyniosły tu 524 tys. zł, w bieżącym 320 tys. zł).

Maj będzie jeszcze gorszy

- Wg wszelkich przewidywań jeszcze bardziej ten spadek będzie widoczny w maju – zaznacza wójt gminy Milejów, Tomasz Suryś. - Będę apelował do swoich jednostek, aby uważnie przyglądały się wydatkom i nie ponosiły tych, które nie są konieczne – dodaje.

- Mamy w tym roku do rozpięcia jeszcze dużo przetargów na

inwestycje przy znacznym udziale finansowym gminy. Liczymy jednak na to, że trochę zaoszczędzimy, bo branża budowlana spada – dodaje wójt.

Czy koronakryzys wpłynie na inwestycje w gminie Ludwin? - Musimy przygotować się do tego, że przez mniejsze wpływy być może będziemy musieli zmniejszyć wydatki. Na pewno te inwestycje, które są związane z dofinansowaniami zewnętrznymi są już realizowane i nie będą przesuwane na następny rok. Ewentualnie możemy przesunąć wydatki

realizowane wyłącznie ze środków własnych. Przede wszystkim chodzi o środki, które są zaplanowane na remonty i modernizację szkół – informuje Andrzej Chabros

Wirus odwołał imprezy

Z powodu epidemii nie odbędą się doroczne imprezy w gminach. W czerwcu nie będzie Dni Milejowa, a w lipcu Święta Chleba i Makaronu w Ludwinie.

Na razie gmina Milejów nie odwołała wrześniowych dożynek, które odbywają się pod nazwą Milejowski Koncentrat Smaków. - Jeżeli rząd pozwoli na organizowanie imprez plenerowych, to będziemy się ku temu skłaniać, by nasze dożynki się odbyły. O gwiazdy się nie martwię, bo jest mnóstwo zespołów, które z powodu epidemii mają posuchę. Gorzej z tym, czy w ogóle będzie można już we wrześniu takie imprezy zorganizować – mówi Dominika Kornecka, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Milejowie.

Kamil Kulig

Nagranie milejowianki i jej córki bije rekordy w internecie



Wspólne nagranie to była wielka radość. Cieszę się, że mojej mamie dało to taką satysfakcję – mówi Olga Kosakowska

Aż 330 tys. wyświetleń w ciągu pięciu dni – taką popularność zdobyło nagranie Krystyny Kawińskiej z Milejowa i jej córki Olgi Kosakowskiej. Z okazji setnej rocznicy urodzin Karola Wojtyły zaśpiewały one poświęcony Papieżowi hymn „Nie zastąpi Ciebie nikt”.

Setna rocznica urodzin papieża minęła w poniedziałek, 18 maja. Specjalnie na tę okazję hymn skomponował zmarły 6 lutego br. Romuald Lipko.

Do nagrywania własnego wykonania utworu internautów zachęcił Instytut Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II w Krakowie.

- O akcji dowiedzieliśmy się z „Wydarzeń” Polsatu. Na szybko w ciągu dwóch dni stworzyliśmy nagranie i wysłałyśmy na skrzynkę akcji i już następnego dnia nasze wykonanie zostało opublikowane na Facebooku IDM im. Jana Pawła II – opowiada Olga Kosakowska.

Kamil Kulig

Na taką publikację załapało się tylko kilka nagrań z całej Polski. Jedynie nagranie Krystyny Kawińskiej i Olgi Kosakowskiej osiągnęło tak dużą popularność – 330 tys. wyświetleń w ciągu pięciu dni (do południa w niedzielę, 17 maja).

- Jesteśmy w szoku, że to aż tak daleko zaszło. Nie spodziewaliśmy, że nasze nagranie osiągnie taki zasięg, więc się bardzo do niego nie przygotowywałyśmy. To było bardzo spontaniczne. Wydaje mi się, że na tak dużą popularność wpłynął fakt, że jest to duet matki z córką – stwierdza Olga Kosakowska.

- Wspólne nagranie to była wielka radość. Cieszę się, że mojej mamie dało to taką satysfakcję. Razem z mamą śpiewałam w zespołach ludowych, jak jeszcze byłam dzieckiem. Później, jak założyłam rodzinę, już nie było tego wspólnego śpiewania. Mama dalej udziela się w Kapeli Ludowej „Stryje” przy Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie, a ja troszeczkę śpiewam w swojej pracy, bo pracuję w łęczyńskim przedszkolu nr 1 – dodaje.

Kulturalne wyzwanie, wystawy i lekcje tańca on-line

„Smutne czasy nastały, moi kochani,/ Przez siedzenie w domu całkiem zapłakani/ Ale za chwilę, jeszcze krótki moment/ W gokowskich salach znów będziemy się kręcić” – to jeden z wierszyków, które powstały w odpowiedzi na wyzwanie Gminnego Ośrodka Kultury w Łęcznej „#NiecodziennaCodziennosc”.

Facebookowy challenge jest jednym z elementów działań GOK w czasie kwarantanny. - W tym czasie wykonujemy różne prace remontowe i porządkowe, które zawsze robiliśmy w wakacje, jak np. malowanie ścian. Oprócz tego szyjemy maseczki, robimy wystawy on-line, konkursy, a Robert Jamiński prowadzi swoje lekcje tańca – mówi Dominika Kornecka, dy-



Nie ustaje w boju zwycięzca naszego plebiscytu na Człowieka Roku 2018, instruktor tańca Robert „Jamnik” Jamiński, który nagrał już kilkanaście wideolekcji tańca i opublikował je na Facebooku GOK

rektor GOK w Milejowie.

- Wiadomo, że każdy chciałby już wrócić do normalności i brakuje nam tego. Tęsknimy za naszymi dziećmi, seniorami i życiem tętniącym w GOK – dodaje.

W czasie, gdy ośrodek kultury jest zamknięty, jego pracownicy zorganizowali internetową wy-

stawę prac nadesłanych na konkurs plastyczny „Nadwieprzańskie koloryty – dolina ptasiej ostoji”, w którym wzięło udział 211 uczestników. Wystawę można obejrzeć na Facebooku GOK w Milejowie (zwycięzcy w ramach obok).

Obecnie GOK w Milejowie zaprasza do udziału w Przeglądzie

Zwycięzcy konkursu „Nadwieprzańskie koloryty – dolina ptasiej ostoji” w kategoriach:

dzieci z przedszkoli

1. Antoni Zakrzewski
2. Samanta Mazur
3. Klaudia Bychawska

edukacja wczesnoszkolna

1. Dominika Ławnik
2. Kaja Kowalczyk, Mateusz Bijata
3. Joanna Brodzisz, Kornelia Iwaniak

Kl. IV-VIII szkoły podstawowej

1. Aleksandra Zgierska
2. Paulina Jagiełto
3. Dawid Denis

szkoły średnie

1. Nikola Styś
1. Artur Wojtuś
2. Katarzyna Strojek
3. Agnieszka Gołębiewska

dzie Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej – on-line. Swoje nagrania należy przesłać na adres gok.milejow@gmail.com lub na messenger GOK do 27 maja.

Kamil Kulig

Ruszyła rozbiórka starego szpitala w Jaszczowie



W ub. wtorek rozpoczęła się rozbiórka dawnego szpitala w Jaszczowie, a także obiektów przyległych: dawnego hotelu dla personelu i budynku magazynowo-gospodarczego.

Przypomnijmy, że w miejscu starego szpitala, który stał pusty od 11 lat powstanie Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego w Jaszczowie przeznaczone dla 18 osób niepełnosprawnych w stopniu znacznym i umiarkowanym.

„Szacowany termin zakończenia prac, których koordynatorem jest Powiatowy Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Łęcznej, planowany jest za dwa miesiące” – poinformowało Starostwo Powiatowe w Łęcznej

Kamil Kulig

PIŁKA NOŻNA - KLASA A

Tur czy Piaskovia? Dla kogo awans?

Choć jeszcze kilka dni temu w Turze i Piaskovii przemierzali się do przygotowań do starcia barażowego o awans do okręgówki, to z ostatnich decyzji LZPN-u wynika, że to zajmująca drugie miejsce na półmetku rozgrywek drużyna z Piask wywalczy promocję. - Baraż byłby bardziej sprawiedliwy - uważa prezes klubu z Milejowa.



Karol Kurzepa
grający trener Tura Milejów

Szkoda tego wszystkiego

W trzech ostatnich spotkaniach zdobyliśmy tylko trzy punkty. Przegraliśmy z LKS Biskupice, która w następnej kolejce wysoko uległa Traweni Trawniki... W ostatniej kolejce w Oleśnikach przegraliśmy z ostatnią drużyną w tabeli. To był mecz na błotnistym boisku, ale warunki były takie same dla obu ekip. Popełniliśmy głupie błędy. Bardzo tego wszystkiego szkoda. Ale widocznie tak miało być...

Jak Motor, to i Piaskovia

W minioną sobotę Lubelski Związek Piłki Nożnej podjął decyzję, które mają wpływ na sytuację w gr. Lublin III w A-klasie. Po rundzie jesiennej na czele tabeli jest Tur, ale ma tyle samo punktów co Piaskovia. Wyżej są milejowianie, bo wygrali 2:0 bezpośredni mecz. Jednak wobec sobotniej decyzji władz piłkarskich w regionie, w sytuacji przerwanej sezonu i rozegrania tylko jednego meczu pomiędzy ekipami, decyduje bilans bramkowy. A ten - minimalnie - lepszy ma Piaskovia. Wszystko wskazuje więc na to, że to ekipa z Piask awansuje do okręgówki.

- Nasz casus był taki sam, jak w przypadku gr. IV w III lidze, gdzie awans przyznano Motorowi Lublin, a nie Hutnikowi Kraków. Analogicznie, w naszej sytuacji awans przypada Piaskovii. Hutnik pewnie się będzie odwoływał od decyzji LZPN. Zobaczymy, jak to się dalej potoczy, jak spojrzysz na to Polski Związek Piłki Nożnej. My jesteśmy za mali na

take odwołania... Myślę, że sytuacja wyjaśni się do końca maja - mówi Marek Stańczak, prezes Tura Milejów. - Nie kibicuję w tym sporze Hutnikowi. Jestem lokalnym patriotą. Wolę, żeby drużyny z Lubelszczyzny grały w jak najwyższych ligach. Mimo wszystko kibicuję lokalnej piłce - zaznacza.

Sprawa Motoru i Hutnika jest już głośna na całą piłkarską Polskę.

- Trzymaliśmy się litery prawa. Tak stanowi regulamin rozgrywek LZPN i Uchwała o rozgrywkach PZPN z 2008 roku. Wynika z nich, że przy równej liczbie punktów i tylko jednym rozegranym meczu pomiędzy zainteresowanymi drużynami, to jest kiedy nie doszło do

rewanżu, o miejscu w tabeli decyduje korzystniejsza różnica bramek. A jeżeli jest taka sama, to większa liczba zdobytych goli w całym cyklu - wyjaśnił na łamach Super Expressu Zbigniew Bartnik, prezes LZPN-u.

Już myśleli o barażu

W klubie z Milejowa, ale też i w Piaskach, nastawiali się na rozegranie meczu barażowego. Takie zresztą informacje docierały do opinii publicznej po spotkaniu szefów wojewódzkich ZPN-ów, które odbyło się 7 maja.

„Ustalono, że w przypadku, gdy lider i wicelider danej klasy rozgrywkowej mają tyle samo punktów, a zagraли dotąd tylko raz, konieczny będzie baraż” - czytamy w artykule na portalu sport.tvp.pl.

- Uważam, że takie rozwiązanie byłoby najbardziej sprawiedliwe. Takie rzeczy należy rozstrzygnąć na boisku, a nie przy zielonym stoliku. Zawsze po takiej decyzji pozostaje niesmak. Patrząc na obecne luzowanie obostrzeń, baraż byłby możliwy do rozegrania w czerwcu. Według moich informacji byłaby też możliwość przeprowadzenia testów u zawodników na koronawirusa, by zagrać bezpiecznie. To koszt około 1 tys. zł, udźwignęlibyśmy to - przyznaje Marek Stańczak.

Bez napinki

Przedstawiciel Tura zapewnia, że w Milejowie nie mierzyli w powrót

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Tur Milejów	13	31	45-18
2.	Piaskovia Piaski	13	31	39-11
3.	Trawena Trawniki	13	26	42-23
4.	Rohland Tuszów	13	25	41-29
5.	Perła Mielgiew	13	22	30-27
6.	Tajfun Ostrów Lubelski	13	19	34-24
7.	Ludwiniak Ludwin	13	18	31-30
8.	Piotrcovia Piotrków	13	16	25-34
9.	LKS Biskupice	13	15	21-37
10.	GLKS Głusk (Lublin)	13	14	26-32
11.	Błękit Cyców	13	13	19-25
12.	Victoria Rybczewice	13	11	20-30
13.	Oleśnia Oleśniki	13	10	26-38
14.	Krzczonowia Krzczonów	13	8	19-60

do okręgówki po roku A-klasie za wszelką cenę.

- Nie napinamy się na ten awans. W każdym meczu chcieliśmy zagrać jak najlepiej. I tyle. Jeżeli byłby awans, to bardzo dobrze. Jeżeli nie, to nie robimy z tego tragedii. Nie rozdieram szat, gramy dalej. Ogrywamy młodzież, to jest dla nas istotne. A w przyszłym sezonie będzie problem z okręgówką. Nie ma teraz spadków, więc ta liga będzie rozdmuchana, będzie dużo drużyn. Po przyszłym sezonie spadnie więcej zespołów z okręgówki. A jakbyśmy chcieli wejść, to z przekonaniem, że się w niej utrzymamy - mówi prezes klubu.

Bez względu na to, w której klasie rozgrywkowej zagra Tur w przyszłym sezonie, w miniony poniedziałek, 18 maja, zespół rozpoczął treningi po przerwie wywołanej pandemią koronawirusa.

Dominik Smagała

Gdyby Bloch wiedział...

Kandydat do Nobla z Łęcznej

Gdyby Bloch wiedział o pokładach węgla na Lubelszczyźnie zapewne pierwszy wybudowałby tutaj kopalnię! Ten znany w Europie finansista, przemysłowiec i filantrop to nie tylko właściciel dóbr łączniańskich, ale postać daleko wybijająca się ponad współczesnych.



Dr Ewa Leśniewska

Bloch to „król kolei żelaznych”, „książę cukru”, pionier bankowości polskiej, systemu ubezpieczeń, nowoczesnych metod działania naukowego, statystyki, przemysłowiec, przedsiębiorca, obywatel ziemski, działacz gospodarczy na skalę europejską, naukowiec, teoretyk wojny, pisarz polityczny i publicysta, wpływowy ekspert na carskim dworze, filantrop, pacyfista, ojciec I Pokojowej Konferencji w Hadze, twórca Międzynarodowego Muzeum Wojny i Pokoju w Lucernie, kandydat do pierwszej Pokojowej Nagrody Nobla.



Biografię Blocha można nabyć w księgarni Tomasza Kwiatkowskiego na Starym Mieście w Łęcznej, w cenie 89 zł. Księgarnia oferuje również inne pozycje dr J. Ewy Leśniewskiej i wydawnictwa regionalne

i dzieje rodu” jest łączniańska regionalistka, badaczka dziejów własności ziemskiej na Lubelszczyźnie dr J. Ewa Leśniewska.

Marzena Olędzka

„Górnicy” trenują normalnie

Podopieczni trenera Kamila Kieresia wreszcie, po niemal dwóch miesiącach przerwy, mogli powrócić do normalnych, grupowych treningów. „Zespół Medyczny PZPN po przeprowadzeniu analizy wyników badań na obecność przeciwciał anty-SARS-CoV-2 wydał zgodę na treningi grupowe pierwszego zespołu Górnika Łęczna od 12 maja” - zakomunikowano. Rozgrywki II ligi mają być wznowione w pierwszym tygodniu czerwca - zielono-czarni 3 czerwca zmierzają się na wyjeździe z GKS-em Katowice.

dsm

Wasil przewodniczącym

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Górnika Łęczna SA wybrało nową Radę Nadzorczą klubu. Jej nowym przewodniczącym został Adam Wasil, prezes Zarządu LW Bogdanka SA. Wybory odbyły się 16 kwietnia. Funkcję wiceprzewodniczącego objął Dariusz Batyra, sekretarzem Rady został

Grzegorz Wojno. W składzie Rady Nadzorczej znaleźli się także Grzegorz Szkutnik, Paweł Fryt i Krzysztof Cholaś. Dotychczas Rada Nadzorcza liczyła trzy osoby, ostatnio zasiadali w niej Dariusz Batyra, Krzysztof Kwiatkowski i Jarosław Wojewoda.

dsm

Bitka na gołe pięści

Zawodnik mieszanych sztuk walki z powiatu łączniańskiego, Cezary Oleksiejczuk, podejmie się walki na gołe pięści.

Jego pojedynek z Damianem Majewskim w kategorii wagowej 77 kg odbędzie się w najbliższą sobotę, 23 maja, na drugiej gali organizacji Wotore. „Promujemy sztuki walki na gołe pięści z pełnym wachlarzem technik, bez podziału na kategorie wagowe” - tak swoją działalność przedstawiają organizatorzy zawodów. Cezary Oleksiejczuk nie weźmie jednak udziału w turnieju głównym, a w walce pozaturniejowej, stąd limit

wagowy. Zawodnicy walczą na gołe pięści. Mierzą się na macie o powierzchni 9 na 9 metrów. Mogą uderzać rękami, łokciami, kolanami i głową. Mogą stosować też rzuty, obalenia i dźwignie. Rundy nie są limitowane czasowo. „Walka trwa do nokautu lub poddania. Będzie to świetne widowisko i kawał dobrej bitki!” - zapowiada na swoim profilu na facebooku sam zawodnik sportów walki ze wsi Barki w gminie Cyców.

Gala odbędzie się 23 maja, start o godz. 19.30. Zawody będą transmitowane w internecie, dostęp PPV kosztuje 19,99 zł.



Zawodnicy walczą na gołe pięści. Mierzą się na macie o powierzchni 9 na 9 metrów. Mogą uderzać rękami, łokciami, kolanami i głową

dsm